

Nie namierzyli hejterów córki prezydenta. Ani jednego!

Hejterzy, którzy zaatakowali – nierzadko w sposób wulgarny – siedmioletnią córkę prezydenta Karola Nawrockiego, pozostają bezkarni. Przez pół roku prokuratura nikomu nie postawiła zarzutów! Z udzielonych przez nią odpowiedzi wynika również, że nie udało się wyegzekwować niezbędnych informacji: „Stopniowo kierowane są wnioski do serwisów społecznościowych i trwa oczekiwanie na uzyskanie odpowiedzi od ww. platform społecznościowych”. s.6

codziennie

Ministerstwo
Sprawiedliwości

EUROPEJSKI NAKAZ ARESZTOWANIA WOBEC MARCINA ROMANOWSKIEGO UCHYLONY

Żurek zaatakował sędziego, który napisał o kryptodyktaturze

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

Kancelaria prezydenta: Odrzucić ETS2!

„Musimy odmówić wdrażania systemu ETS2, a są do tego niepodważalne podstawy prawne” – napisał szef Kancelarii Prezydenta RP Zbigniew Bogucki. – Polska powinna wzorem Czech odmówić wdrażania ETS2. Zastosować precedens ustrojowy, wypowiedzieć w tym obszarze posłuszeństwo nakazom UE jako polityce sprzecznej z traktatami – mówi Jacek Saryusz-Wolski. s.4

GOSPODARKA

Boże Narodzenie wspiera gospodarkę

Boże Narodzenie to nie tylko czas rodzinnych spotkań, lecz także jeden z najważniejszych momentów w kalendarzu gospodarczym. Dane i analizy publikowane w ostatnich tygodniach pokazują, że święta są dla polskiej gospodarki realnym impulsem wzrostowym, który szczególnie mocno jest widoczny w IV kw. roku. s.11

POLSKA

Prezydent mówi „stop” chaosowi Nowackiej

Prezydent zawetował przygotowaną przez MEN nowelizację prawa oświatowego, która zdaniem ekspertów na wiele lat wprowadziłaby chaos do polskiego systemu oświaty. Jednak minister Barbara Nowacka zapowiedziała, że i tak podejmie próbę przeprowadzenia rewolucji w szkołach. – Ta tzw. reforma nie ma nic wspólnego z pedagogiką czy edukacją – mówi prof. Aleksander Nalaskowski. s.5

POLSKA

RPO chce wyjaśnień od Stróżyka

Rzecznik praw obywatelskich Marcin Wiącek zwrócił się do szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego Jarosława Stróżyka o wyjaśnienia dotyczące wycieku danych szefa BBN prof. Sławomira Cenckiewicza. RPO domaga się m.in. informacji, czy „SKW podjęło współdziałanie z ABW w celu zapewnienia bezpieczeństwa obrotu informacjami niejawnymi”. s.6

Poniedziałek 22/12/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #247 (4089) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

albia.com/GPCodziennie

x.com/GPCodziennie

facebook.com/GPCodziennie

GPCodziennie.pl





Dariusz Łubowski

sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie, uchylając europejski nakaz aresztowania Marcina Romanowskiego

\\ Jest to postępowanie bezprawne, albowiem narusza najistotniejsze prawa człowieka wszystkich osób oskarżanych, w postaci domniemania niewinności. To dewastuje wizerunek polskiego wymiaru sprawiedliwości. \\



fot. Chicago News/d



POGODA

Poniedziałek 22.12 Pochmurno

WSCHÓD słońca 07:43 ZACHÓD słońca 15:24

Imieniny obchodzą: Franciszka, Franciszka Ksawera, Gryzelda, Honorata, Ischyron, Judyta, Ksawera, Luboradz, Zenon

Gdańsk	Lublin
4°C	3°C
2°C	-1°C
Katowice	Kraków
5°C	5°C
0°C	0°C
Łódź	Poznań
3°C	3°C
-1°C	0°C
Warszawa	Wrocław
3°C	6°C
-1°C	0°C

Wtorek 23.12 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 07:44 ZACHÓD słońca 15:25

Imieniny obchodzą: Iwo, Iwona, Mardoniusz, Oktawian, Saturnin, Serwul, Sławomir, Sławomira, Teodul, Turlak, Wiktor, Wiktoria

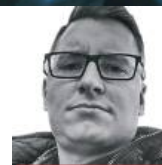
Gdańsk	Lublin
3°C	1°C
-3°C	-4°C
Katowice	Kraków
3°C	3°C
-1°C	-1°C
Łódź	Poznań
2°C	3°C
-4°C	-3°C
Warszawa	Wrocław
2°C	4°C
-4°C	0°C

MAREK BOBER

Marzenia Joego Bidena

Były prezydent Joe Biden rzadko występuje publicznie – może dlatego, że jest leczony z powodu raka prostaty. Podczas spotkania w sprawie budowy jego biblioteki był łaskawy podzielić się wezwaniem, żeby USA pozostały światowym liderem. „Jeśli nie będziemy przewodzić, to kto będzie przewodził światu? Rosja? Chiny?” – zapytał. „Musimy. Jesteśmy to winni naszym rodzinom, jesteśmy to winni światu i damy radę”. Biden tak przewodził światu, że do dzisiaj pamiętane jest chaotyczne wycofanie żołnierzy USA z Afganistanu. Tak przewodził, że pomimo ostrzeżeń wywiadu dopuścił do inwazji Rosji na Ukrainę. A wcześniej uznał, że z rurociągiem Nord Stream 2 nic się nie da zrobić. Biden zapomniał, że światowe mocarstwo wymaga silnego prezydenta, który wie, co robi i co się wokół dzieje. A z tym było źle.

Rafał Zawistowski

Grzegorz
WszółekDwa
sierpowe
w Żurka

Waldemar Żurek niedawno odgrażał się półzartem, że stanąłby do walki na ringu z Karolem Nawrockim, a zwycięzca pojedynku modelowałby wymiar sprawiedliwości po swojemu. Minęło kilka tygodni od tych buńczucznych deklaracji, a światło ministerowi sprawiedliwości zgasił nie prezydent, lecz Sąd Okręgowy w Warszawie. Jeden z najlepszych specjalistów od praw człowieka i prawa międzynarodowego Dariusz Łubowski nie zostawił suchej nitki na prokuraturze i politykach obozu władzy, uchylając europejski nakaz aresztowania za Marcinem Romanowskim. To ten sam sędzia, którego chwalili Donald Tusk i Waldemar Żurek za niewydanie Niemcom Ukraińca podejrzanego o wysadzenie Nord Streamu 2. W uzasadnieniu Łubowski napisał o „kryptodyktaturze” i pogwałceniu zasady domniemania niewinności. Minister sprawiedliwości w pełni potwierdził wnioski sędziego, zapowiadając starania o wyłączenie go ze sprawy o ENA. Jakby tego było mało, drugi cios Żurek otrzymał od mediów – okazało się, że Fundusz Sprawiedliwości jest sparaliżowany, a do uporządkowania konkursów wybrano jedyną firmę, która stanęła do „przetargu”, i trzeba zapłacić jej blisko milion złotych.

Piotr
LisiewiczSprawiedliwość,
a nie
narracje

Gdy słuchałem, jak sędzia Dariusz Łubowski odmawiał wydania Niemcom Wołodomyra Żurawłowa, którego chcą oni ścigać za wysadzenie Nord Streamów, miałem to samo wrażenie, co wielu z Państwa. Oto polski sędzia przemawiał jako przedstawiciel narodu kochającego wolność, swobodnie poruszając się w dziedzinie prawa międzynarodowego i bez ogródek mówiąc o rosyjskiej agresji i niemieckiej polityce. Wcześniej podjął on decyzję o odmowie przekazania Denisa Lisowa Szwecji. Był on ścigany, bo zabrał swoje córki z muzułmańskiej rodziny zastępczej. Teraz sędzia uchylił europejski nakaz aresztowania posła Marcina Romanowskiego, stwierdzając „poważne obawy, że sytuację panującą obecnie w państwie polskim zakwalifikować można jako kryptodyktaturę”. Jesteśmy przyzwyczajani do tego, by przyjmować, że w politycznych sporach istnieją odmienne narracje, które różne strony uznają za słuszne. Sędzia Łubowski przywołuje nas do porządku: nie ma równoprawnych narracji, jest prawda i kłamstwo, dobro i zło, a polski sędzia jest od tego, by je odróżniać.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



**Jedno słowo to tylko 4 zł,
a zasięg ogólnopolski!**

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania.

Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

**POLITYKA** \ Europejski nakaz aresztowania wobec Marcina Romanowskiego uchylony

Żurek zaatakował sędziego, który napisał o kryptodyktaturze

Sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie Dariusz Łubowski zdecydował o uchyleniu europejskiego nakazu aresztowania wobec Marcina Romanowskiego. W uzasadnieniu przyznał, że władza wykonawcza feruje zawczasu wyroki, a sytuację w Polsce można nazwać „kryptodyktaturą”. Na postanowienie wściekłością zareagował minister sprawiedliwości Waldemar Żurek, który zaczął podważać rozstrzygnięcie, zapowiedział apelację, a gdyby się okazało, że sprawa ponownie trafi do tego samego sędziego – wniosek o jego wyłączenie.

Jacek Liziniewicz

Decyzja sędziego Dariusza Łubowskiego była zaskoczeniem chyba dla wszystkich. Jest to bowiem ta sama osoba, która nakładała na Marcina Romanowskiego europejski nakaz aresztowania w październiku 2023 r. Teraz jednak sędzia uznał, że zaszły nowe okoliczności w sprawie, i uchylił swoją decyzję. Najwięcej komentarzy budzi jednak uzasadnienie decyzji, w której można łatwo odczytać stwierdzenie wprost odnoszące się do ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka i obniżających się standardów praworządności państwa polskiego.

Kryptodyktatura

„Nie sposób nie zauważyć także niezwykle niebezpiecznego dla demokratycznego państwa prawa i niespotykanego w żadnym cywilizowanym porządku prawnym zjawiska ingerencji najwyższych rangą przedstawicieli władzy wykonawczej w sferę niezawisłości sędziowskiej. Faktami znanymi polskiej, ale także niestety międzynarodowej opinii publicznej są fakty drastycznego łama-



Decyzja sędziego Dariusza Łubowskiego o uchyleniu europejskiego nakazu aresztowania wobec Marcina Romanowskiego była zaskoczeniem dla wszystkich | fot. Kuba Stężycki/Reuters/Forum

nia porządku konstytucyjnego przez władzę wykonawczą w Polsce. Sąd w sprawie niniejszej nie ma jurysdykcji do szerokiego omawiania tych kwestii, których ocena może być dokonana przez właściwe organy we właściwych postępowaniach. Zjawiskiem znanym są ustawiczne publiczne wypowiedzi dotyczące toczących się postępowań sądowych i ferowanie orzeczeń, zanim zostały one wydane przez sąd” – wskazał Dariusz Łubowski w uzasadnieniu, którego fragmenty opublikował mec. Bartosz Lewandowski.

Jak przyznał, obecny rząd łamie prawa człowieka i standardy państwa prawa. Jak się okazuje, do sędziego dotarły słowa Waldemara Żurka, który mówił o możliwości przywiezienia Zbigniewa Ziobry „w bagażniku”. „Sąd w sprawie niniejszej zapoznał się z całością akt śledztwa oraz wszystkimi zgromadzonymi dowodami i – nie ośmielając się ferować jakiegokolwiek wyroku – uznaje za całkowicie nieuprawnione publiczne prezentowanie wizerunku Marcina Romanowskiego jako osoby winnej, która po sprowadzeniu do kraju zostanie skazana i osadzona w więzieniu (jak publicznie stwierdził jeden z najwyższych rangą przedstawicieli władzy wykonaw-

czej, opozycjoniści ukrywający się za granicą winni być porywani przez polskie służby specjalne i przewożeni do Polski w bagażniku). Te nikczemne i nieliczące z elementarnymi standardami demokratycznego państwa prawnego wypowiedzi są szeroko znane także międzynarodowej opinii publicznej. Bezpośrednio wkraczają w sferę niezawisłości sędziowskiej także w sprawie niniejszej. Są to okoliczności anihilujące wiarygodność państwa polskiego, w tym polskiego sądownictwa” – napisał w uzasadnieniu sąd.

Jednocześnie podkreślił, że w Polsce standardy spadają i już są obawy o to, że mamy nad Wisłą „kryptodyktaturę”. „W świetle wyżej naprowadzonych okoliczności istnieją poważne obawy, że sytuację panującą obecnie w państwie polskim zakwalifikować można jako kryptodyktaturę. Na marginesie dodać trzeba, że te naruszenia praw człowieka i porządku konstytucyjnego mają miejsce przy całkowitym milczeniu wszystkich organów Unii Europejskiej” – napisał w uzasadnieniu Dariusz Łubowski. Jego zdaniem utrzymywanie europejskiego nakazu aresztowania „spowodowałoby całkowitą utratę wiarygodności polskiego wymiaru sprawiedliwości nie tyl-

ko w kraju, ale nade wszystko w płaszczyźnie międzynarodowej”. Sędzia podkreślił, że Polska nie może podważać decyzji władz węgierskich, które uznały, iż Marcin Romanowski jest prześladowany z przyczyn politycznych, i taką ocenę należy traktować jako dokonaną w dobrej wierze.

Wściekły Żurek

Takie słowa oczywiście wywołały falę komentarzy, a najbardziej oburzył się minister sprawiedliwości Waldemar Żurek. Natychmiast zaczął on podważać rozstrzygnięcie i zapowiedział apelację. – Prokuratura nie odstępuje od ścigania Marcina Romanowskiego i złoży ponowny wniosek o zastosowanie europejskiego nakazu aresztowania. Jeżeli sprawa ponownie trafi do tego samego sędziego, zostanie złożony wniosek o jego wyłączenie z uwagi na brak obiektywizmu – powiedział Waldemar Żurek. Jego zdaniem uzasadnienie ma „polityczne passusy”. – Powala już zupełnie to, że, cytując, „istnieją poważne obawy, że sytuację panującą w państwie polskim zakwalifikować można jako kryptodyktaturę”. Zastanawiam się, w jakim państwie żyje osoba, która tak pisze, a w jakim państwie my żyjemy? – pytał Żurek.

Inni politycy koalicji rządzącej szturmem ruszyli do oceny wyroku sądu. – To, co znalazło się w tym dokumencie, wykracza daleko poza ramy swobodnej oceny dowodów i staje się niebezpiecznym manifestem politycznym, w którym polski sąd wprost sugeruje, że sytuację panującą obecnie w naszym kraju można zakwalifikować jako „kryptodyktaturę”. Jest to sformułowanie szokujące, zwłaszcza gdy ten sam sąd, uzasadniając odmowę wydania polityka podejrzanego o gigantyczne malwersacje, buduje narrację opartą na pełnym zaufaniu do organów państwa węgierskiego – ocenił Paweł Śliz, szef klubu Polski 2050. Dodał również, że „takie orzecznictwo nie broni obywatela, tylko niszczy zaufanie do państwa”.

Personalnie sędziego zaczął atakować Roman Giertych, którego media uznają za lidera Silnych Razem, czyli grupy internautów bezceremonialnie łączących w internecie przeciwników politycznych. Polityk KO zasugerował, że sędzia wiele zawdzięcza Zbigniewowi Ziobrze. „Sędzia Łubowski otrzymał od Ziobry bardzo dobrze płatną pracę w komisji egzaminacyjnej. Miał obowiązek od początku rozpatrywania tej sprawy wyłączyć się z orzekania, gdyż jest bezpośrednio beneficjentem układu Ziobry i Romanowskiego, a to stanowi bezwzględna podstawę wyłączenia” – napisał Giertych. Wielu komentatorów wskazuje jednak na wyroki sędziego z przeszłości, kiedy wielokrotnie sprzeciwiał się wydawaniu obywateli innym krajom. W październiku nie wydał Niemcom Wołodzimiera Żurawłowa.

Triumfują politycy PiS. „Szajka Tuska doprowadziła Polskę do stanu kompletnego bezprawia i zdemolowania państwa prawa, za co musi ponieść odpowiedzialność polityczną, ekonomiczną i karną. Odpowiedzialności tej nie mogą uniknąć również wszyscy winni przestępczych politycznych prześladowań związanych z atakami na Fundusz Sprawiedliwości – niezależnie od tego, czy noszą białe kołnierzyki, czy prokuratorskie i sędziowskie togi. Sprawiedliwość musi zostać wyegzekwowana z całą stanowczością, aby ci ludzie już nigdy nikomu nie wyrządzali krzywdy i nie niszczyli polskiego państwa” – napisał Marcin Romanowski.



ARESzt DLA PODEJRZANEGO O SZPIEGOSTWO

BEZPIECZEŃSTWO \ „Sąd zastosował trzymiesięczny areszt wobec zatrzymanego przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego Polaka podejrzanego o zgłoszenie gotowości działania na rzecz obcego wywiadu” – poinformował minister koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak. Jak ustalono, mężczyzna dokumentował m.in. kolejne transporty sprzętu wojskowego.

Resort ministra Żurka nie wie, jak wyliczać koszty konkursów na projekty w ramach Funduszu Sprawiedliwości. W listopadzie resort sprawiedliwości ogłosił konkurs, w którym chce zatrudnić zewnętrzną firmę, by dokonała „rozeznania rynku” i znalazła firmę doradczą, która pokaże ministerstwu, jak te koszty liczyć – ustaliła „Codzienna”. – Po dwóch latach nie wiedzą, jak to się robi i ile to kosztuje? Wybierają także zewnętrzną firmę, by oceniała konkurs w ramach FS, a ta firma chce zatrudnić panią Karolinę. Urzędniczkę, którą ten sam resort oskarżał i miesiącami trzymał w areszcie. To jest całkowita kompromitacja ministra sprawiedliwości – mówi mecenas Adam Gomoła, obrońca w sprawach Funduszu Sprawiedliwości.

Jarosław Molga

Rozeznanie rynku na sporządzenie opinii prawnej w sprawie sposobu obliczania kosztów administracyjnych w projektach finansowanych z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – Funduszu Sprawiedliwości – to przedmiot zamówienia z listopada tego roku ze strony resortu sprawiedliwości. Jak czyta-

FUNDUSZ SPRAWIEDLIWOŚCI \ Kompromitacja ministra

Żurek szuka firmy, która „rozezna rynek” i powie, jak liczyć koszty konkursów



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

my w opisie owego zamówienia, „minister sprawiedliwości planuje udzielenie zamówienia publicznego na sporządzenie opinii prawnej w sprawie sposobu obliczania kosztów administracyjnych w projektach finansowanych z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – Funduszu Sprawiedliwości”. Resort nie ma wiedzy, ile na rynku usług prawnych może kosztować taka usługa, i do potencjalnych uczestników owego rozeznania „ministerstwo sprawiedliwości zwraca się z prośbą o przedstawienie wstępnej kalkulacji cenowej, zgodnie z załączonym formularzem wyceny na potrzeby szacowania”.

– Wynika z tego, że resort sprawiedliwości po dwóch latach nie wie nic. Nie wie, jak wyceniać konkursy, które są przeprowadzane w resorcie przez urzędników owego resortu. Co więcej, przez cały ten czas resort ogłaszał takie konkursy i stosował zasady takie same jak te, które stosowano za poprzednich rządów. A przecież właśnie za te reguły oskarża się byłych urzędników resortu sprawiedliwości, panią Karolinę i panią Urszulę – mówi „Codziennej” obrońca w sprawach Funduszu Sprawiedliwości (w tym pani Karoliny) mecenas Adam Gomoła. Podkreśla, że to całkowita kompromitacja Waldemara Żurka.

– Resort nie tylko nie wie, jak wyceniać organizację własnych konkursów, ale wynajął w przetargu firmę prywatną, by oceniała skargi składane po rozstrzygnięciach w takich konkursach. Zrobili to za prawie milion złotych, a przecież to jest praca urzędników resortu sprawiedliwości! Co więcej, w owym przetargu zgłosiła się tylko jedna firma i dostała wysoką ocenę za doświadczenie. Ta sama firma zaoferowała pracę pani Karolinie, która owo doświadczenie ma, ale właśnie za to doświadczenie jest oskarżana przez resort sprawiedliwości i miesiącami była trzymana w areszcie – mówi Gomoła i wyjaśnia, dlaczego zewnętrzną firmę nie poradzi sobie z rozstrzygnięciem słuszności rozstrzygnięć w konkursach w ramach FS.

– To są bardzo specyficzne konkursy, nie odbywają się na zasadach prostych, przypominających zamówienia publiczne. Dlatego trudno o większe doświadczenie i wiedzę, niż mają urzędnicy departamentu Funduszu Sprawiedliwości. I dlatego zewnętrzną firmę zwróciła się do pani Karoliny, ponieważ ona to doświadczenie ma – wyjaśnia Adam Gomoła.

Brak wiedzy resortu, jak i za ile przeprowadzać konkursy w ramach Funduszu Spra-

wiedliwości, oraz oskarżenia urzędniczek spowodowały paraliż funduszu. Na koncie FS w planie na przyszły rok założono, że środki pieniężne wyniosą 487 505 tys. zł, ale, jak ujawniła Wirtualna Polska, od 1 stycznia pomoc dla osób pokrzywdzonych przestępstwem nie może być finansowana z pieniędzy Funduszu Sprawiedliwości. Umowy dla wielu podmiotów są ważne tylko do końca roku, bo ich nie przedłużono. – Nie mamy zapasów pieniędzy, żeby przetrwać – mówiła WP.pl szefowa Niebieskiej Linii IPZ, która od lat pomaga poszkodowanym, jednego z podmiotów, które tracą finansowanie.

W reakcji na te doniesienia minister Żurek stwierdził, że paraliż jest spowodowany tym, iż obecne kierownictwo „chce to robić uczciwie”. – Uważam, że możliwy jest sabotaż wydatkowania środków z Funduszu Sprawiedliwości. Po to, by jakimś dekretem Waldemara Żurka zwrócić pieniądze do Skarbu Państwa i zasypać nimi dziurę w Narodowym Funduszu Zdrowia. Dlatego nie chcą wydać tych środków, by ratować swoją sytuację ekonomiczną – komentuje mecenas Michał Skwarzyński, obrońca księdza Olszewskiego, oskarżonego w jednej ze spraw Funduszu Sprawiedliwości.

Odrzucić ETS2!

KANCELARIA PREZYDENTA \ „Koniecznie musimy odmówić wdrażania systemu ETS2, a są do tego niepodważalne podstawy prawne” – napisał Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniew Bogucki. – Polska powinna wzorem Czech odmówić wdrażania ETS2. Zastosować precedens ustrojowy, wypowiedzieć w tym obszarze posłuszeństwo nakazom UE jako polityki sprzecznej z traktatami – mówi „Codziennej” Jacek Saryusz-Wolski. Jego zdaniem stanowisko głowy państwa jest jasne, ale opinia publiczna musi się zmobilizować i zmusić rząd do odrzucenia ETS2.

„System ETS2 to podatek, który już w 2027 r., a najpóźniej w 2028 r. ma wejść w życie i który horrendalnie podniesie ceny energii, paliw i cie-

pła, przerzucając koszty emisji CO2 na konsumentów. To zamach na budżety domowe Polaków i na polską gospodarkę. Koniecznie musimy odmówić

wdrażania systemu ETS2, a są do tego niepodważalne podstawy prawne” – napisał szef kancelarii Karola Nawrockiego.

– Musimy pójść drogą Czech. Tamtejszy rząd jasno stwierdził, że odmawia wdrożenia ETS2. I ma, tak jak my, do tego podstawy. ETS2 jest sprzeczny z traktatami UE – mówi doradca prezydenta Jacek Saryusz-Wolski. Te podstawy to złamanie praw państw członkowskich określonych w traktatach, m.in. prawa do określania warunków wykorzystania zasobów energetycznych, wyboru między różnymi źródłami energii, a także struktury wytwarzania energii (tzw. miks energetyczny). Nie moż-

na także nakładać na poziomie KE podatków obowiązujących obywateli państw członkowskich, o ile takiej decyzji nie podejmie jednomyślnie Rada Europejska.

Środowisko prezydenta uważa, że ETS 2 należy odrzucić. Opinia publiczna musi teraz się zmobilizować, by zmusić do przyjęcia takiego stanowiska rząd, który sam z pewnością takiego stanowiska nie będzie chciał przyjąć. Jasne stanowisko płynące z Kancelarii Prezydenta jest także dla rządu sygnałem, w jaki sposób głowa państwa będzie traktować próby wpisania w polskie prawo reguły ETS2. Jeśli będą to ustawy, prezydent najpew-

niej je zawetuje – mówi nam Saryusz-Wolski. Podkreśla, że Czesi już szukają sojuszników w UE, a Polska powinna do tej grupy sprzeciwu dołączyć. – Tego nie mówi się głośno, ale wśród dyplomatów unijnych jest świadomość, że dla wielu państw członkowskich ETS2 to stryczek dla gospodarek tych krajów. I obywateli.

Według różnych raportów eksperckich wdrożenie ETS2 kosztowałoby przeciętne polskie rodziny w pierwszych trzech latach obowiązywania 6–10 tys. zł i koszt będzie rósł w kolejnych latach. ETS2 ma wejść w życie w 2028 r.

Jarosław Molga



MON PRZEJMUJE HUTĘ

BEZPIECZEŃSTWO \ Dzisiaj w Hucie Częstochowa jest zaplanowane podpisanie aktu notarialnego w sprawie nabycia majątku tego zakładu przez resort obrony narodowej.



HOŁD DLA POLEGŁYCH

PAMIĘĆ \ Wczoraj w Warszawie uczczono Dzień Pamięci o Poległych i Zmarłych w Misjach i Operacjach Wojskowych poza Granicami Państwa. Do uczestników uroczystości list skierował prezydent RP.

EDUKACJA \ MEN chce uczynić ze szkół pole ideologicznej wojny

Prezydent mówi „stop” chaosowi Nowackiej

Prezydent Karol Nawrocki zawetował przygotowaną przez MEN nowelizację prawa oświatowego, która zdaniem ekspertów na wiele lat wprowadziłaby ogromny chaos do polskiego systemu oświaty. Jednak minister Barbara Nowacka zapowiedziała, że i tak podejmie próbę przeprowadzenia rewolucji w szkołach. – Ta tzw. reforma jest wyraźnie ukierunkowana politycznie i nie ma nic wspólnego z pedagogiką czy edukacją – mówi „GPC” prof. Aleksander Nalaskowski, dodając, że środowiska nauczycielskie są przeciwko rozwiązaniom forsowanym przez resort Nowackiej.

Jan Przemyski

Drastyczne odchudzenie podstaw programowych i całkowicie nowa konstrukcja programów nauczania, zastąpienie obowiązkowych celów edukacyjnych nieprecyzyjnymi „oczekiwanymi efektami uczenia się”, niejasne przepisy dotyczące organizacji pracy nauczycieli, marginalizowanie treści związanych z tożsamością narodową, a także doprowadzenie do sytuacji, w której nawet przez ponad dekadę funkcjonowałyby równoległe dwa systemy oświaty z odrębnymi podstawami programowymi, innymi wytycznymi dotyczącymi egzaminów czy osobnymi wykazami podręczników – takie skutki przewidywano w związku z nowelizacją prawa oświatowego forsowaną przez MEN Barbary Nowackiej i obecną koalicję rządzącą.

W czwartek jednak prezydent Karol Nawrocki podjął decyzję o zawetowaniu ustawy, a motywy uzasadnił w opublikowanym w sieci wideo. – To reforma prowadząca do chaosu, ideologizacji szkoły i eksperymentowania na całych rocznikach dzieci. Polska szkoła potrzebuje spokoju, wiedzy i stabilności, a nie nieprzemyślanych, chaotycznych zmian, które zaraz po wprowadzeniu trzeba będzie poprawiać, bo zamiast polepszyć – tylko pogorszą sytuację. Tak było z wprowadzeniem tzw. edukacji zdrowotnej czy szkodliwej rezygnacji z prac domowych. Z tą ustawą byłoby tak samo – ocenił prezydent Nawrocki.

Jednocześnie podkreślił, że polska szkoła potrzebuje zmian, ale rozsądnych i poprawiających jej kondycję. Głowa państwa przypomniała również, że w Pałacu Prezydenckim zostało zorganizowane spotkanie w szerokim gronie ekspertów, nauczycieli, przedstawicieli

cieli związków oraz rodziców, którzy w większości apelowali o zawetowanie proponowanych przez MEN przepisów.

Stanowisko tych środowisk i decyzja prezydenta Nawrockiego rozszłościły minister Nowacką i jej urzędników, którzy zapowiedzieli, że mimo wszystko podejmą próbę przeprowadzenia rewolucji w szkołach. – No głupszego weta to chyba nie było. Jesteśmy wszyscy zdumieni. No weta żeśmy oczekiwali, ale argumentacja szokująco żalosna. Panu prezydentowi wydaje się, że weta je kwestie podstaw programowych, a tak naprawdę weta je większą dotację na podręczniki – przekonywała na piątkowej konferencji prasowej szefowa MEN. – Panie prezydencie! Psy szczekają, karawana jedzie dalej. (...) Podstawy programowe są w konsultacjach, reforma Kompas Jutra wejdzie w ży-

cie – zapowiedziała Nowacka. Zdradziła również, że od stycznia ruszy organizacja spotkań w województwach z nauczycielami, podczas których będą oni przekonywać do wprowadzania pomysłów MEN mimo prezydenckiego weta. – Weto spowoduje pewne trudności legislacyjne, ale nie zatrzyma reformy – zadeklarowała Nowacka.

Co ciekawe, briefing, na którym wystąpiła z wiceminister Katarzyną Lubnauer, skrytykowali nawet przedstawiciele ich obozu politycznego. „Hejt to zjawisko polegające na ośmieszaniu lub poniżaniu osób bądź grup społecznych. Trudno inaczej określić konferencję MEN dotyczącą weta prezydenta. Wypowiedzi takie jak: »głupszego weta chyba nie było«, »bełkot«, »żalosna argumentacja« padły z ust minister edukacji już na wstępie – zamiast



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

rzeczowej, merytorycznej dyskusji” – ocenił poseł Marcin Józefaciuk we wpisie na platformie X.

„Codzienna” skontaktowała się z prof. Aleksandrem Nalaskowskim, wybitnym polskim pedagogiem, którego poprosiliśmy o komentarz do całej sytuacji. – Tych propozycji w ogóle nie można nazywać reformą. To jest chaos. Nawet odsuwając na bok cel tych przepisów, sposób ich przygotowania to totalny bałagan, który przełożyłby się na dezorganizację funkcjonowania szkół. I nie warto więcej komentarza poświęcać na ten element, bo ta tzw. reforma jest wyraźnie ukierunkowana politycznie i nie ma nic wspólnego z pedagogiką czy edukacją – mówi „GPC” prof. Nalaskowski. – Jeśli chodzi o reakcję MEN, to jest ona podobna do reakcji innych ministerstw. Mamy do czynienia z hucpą polityczną. Trzeba postawić pytanie, czy w sytuacji gdy zostaną opublikowane wytyczne dotyczące omijania weta pana prezydenta, który oczywiście bardzo słusznie zablokował ten bubel, sami nauczyciele dadzą się namówić do ich stosowania. Moim zdaniem będzie to trudne. Z moich informacji wynika, że nauczyciele są bardzo sceptyczni wobec propozycji pani Nowackiej – powiedział „Codziennej” prof. Aleksander Nalaskowski.

Dworczyk o zarzutach: motywowane politycznie

POLITYKA \ W piątek europoseł PiS Michał Dworczyk usłyszał w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie dwa zarzuty w związku z tzw. aferą mailową.

– Pierwszy zarzut dotyczy niedopełnienia przeze mnie obowiązków. Prokuratura nie potrafi doprecyzować, w jakim zakresie te obowiązki zostały niedopełnione. Drugi zarzut jest jeszcze bardziej kuriozalny, ponieważ dotyczy rzekomego utrudniania śledztwa – mówi „GPC” polityk PiS.

Koalicja 13 grudnia nie rezygnuje z igrzysk oraz prześladowania opozycji i intensyfikuje działania wobec kolejnego jej polityka – europoła Michała Dworczyka. W piątek w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie usłyszał on dwa zarzuty w związku z tzw. aferą mailową. Przypomnijmy, że w 2021 r. nieznani sprawcy dokonali włamań na skrzynki mailowe polskich polityków, a następnie udostępnili znale-

zioną tam korespondencję pomiędzy przedstawicielami ówczesnego obozu władzy.

O komentarz ws. piątkowego przesłuchania i jego konsekwencji poprosiliśmy głównego zainteresowanego Michała Dworczyka. – Zarzuty są motywowane politycznie, czego świadomość miał również Parlament Europejski, bo procedura uchylania immunitetu w tej sprawie trwała ponad rok, czyli wyjątkowo długo.

Dwukrotnie komisja prawna PE zwracała się do prokuratora generalnego o wyjaśnienia i dopiero nacisk polityczny spowodował, że ostatecznie ten immunitet mi odebrano – powiedział „GPC” europoseł.

Zdradził nam również szczegóły ws. zarzutów. – Pierwszy zarzut dotyczy niedopełnienia przeze mnie obowiązków, przy czym jest to chyba najbardziej pojemny w kodeksie karnym artykuł, pod który można pod-

ciągnąć niemal wszystko. Prokuratura nie potrafi doprecyzować, w jakim zakresie te obowiązki zostały niedopełnione. Drugi zarzut jest jeszcze bardziej kuriozalny, ponieważ dotyczy rzekomego utrudniania śledztwa. Zapewniam, że jako jeden z poszkodowanych jestem najbardziej zainteresowany, aby jak najszybciej ustalić dane przestępców, którzy włamali się na skrzynki kilkudziesięciu polskich poli-

tyków i urzędników – przekazał Dworczyk.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy też o dalsze kroki w tej sprawie. – Oczywiście odmówiłem składania wyjaśnień do czasu zapoznania się z aktami. Teraz czekamy na zgodę prokuratury, abyśmy razem z moim pełnomocnikiem te czynności mogli wykonać – odpowiedział polityk PiS.



NOWE POROZUMIENIE Z NIEMCAMI?

OBRONNOŚĆ \ Resorty obrony Polski i Niemiec rozpoczynają prace nad nową, obustronną umową obronną – potwierdziło Ministerstwo Obrony Narodowej w odpowiedzi na pytanie portalu Niezależna.pl. „Uzgodniono potrzebę uaktualnienia dokumentów prawnych regulujących dwustronną współpracę wojskową” – poinformowało MON.

POLITYKA \ Atak na szefa BBN

RPO chce wyjaśnień od Stróżyka

Rzecznik praw obywatelskich Marcin Wiącek zwrócił się do szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego Jarosława Stróżyka o wyjaśnienia dotyczące wycieku danych szefa BBN prof. Sławomira Cenckiewicza. RPO domaga się m.in. informacji, czy „SKW podjęło współdziałanie z ABW w celu zapewnienia bezpieczeństwa obrotu informacjami niejawnym”, a także czy „SKW, po upublicznieniu informacji w mediach o incydencie, przeprowadziła audyt bezpieczeństwa w celu zabezpieczenia informacji niejawnych”.

Jarosław Molga

Rzecznik praw obywatelskich podkreśla, że artykuł w „Gazecie Wyborczej” autorstwa Wojciecha Czuchnowskiego zawiera „szczegółowe informacje dotyczące kategorii leków przyjmowanych przez osobę podlegającą postępowaniu sprawdzającemu, w tym dane o psychotropowym i psycholeptycznym charakterze przepisanych substancji czynnych oraz informacje wskazujące na możliwy do zidentyfikowania schemat farmakoterapeutyczny”. Oznacza to, zdaniem RPO, że tekst łamie wiele przepisów, które mają na celu zapewnienie prof. Cenckiewiczowi jego

praw obywatelskich, w tym prawa do prywatności i zachowania tajemnicy dotyczącej jego stanu zdrowia.

„Publikacja zawiera informacje, które zgodnie z ustawą o ochronie informacji niejawnych podlegają ochronie jako dane z postępowania sprawdzającego. Ujawnione informacje stanowią jednocześnie szczególną kategorię danych osobowych w rozumieniu RODO jako dotyczące zdrowia. Ujawnienie w przestrzeni publicznej danych o stanie zdrowia osoby poddanej postępowaniu sprawdzającemu stwarza zagrożenie dla sfery prywatności osoby sprawdzanej oraz dla ochrony informacji niejawnych; może też wy-

woływać skutki o charakterze systemowym, wykraczające poza ramy jednostkowej sprawy. Takie incydenty mogą bowiem podważać zaufanie obywateli do instytucji państwowych odpowiedzialnych za ochronę informacji niejawnych. Gdy dotyczą zaś najwyższych rangą funkcjonariuszy publicznych, mogą też godzić w bezpieczeństwo potencjału obronnego państwa, a także państw, które zapewniają wzajemność” – czytamy w komunikacie RPO.

W związku z zaistniałą sytuacją RPO domaga się od szefa SKW gen. Jarosława Stróżyka wyjaśnienia, „czy SKW podjęło współdziałanie z ABW w celu zapewnienia bezpieczeń-



Zdaniem RPO tekst „GW” złamał wiele przepisów, które mają na celu zapewnienie prof. Cenckiewiczowi jego praw obywatelskich | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

stwa obrotu informacjami niejawnymi w całym ich cyklu, a więc także po zakończeniu postępowania sprawdzającego i ponownego wykorzystania zawartych w aktach tego postępowania informacji, aby ograniczyć ryzyko nieuprawnionego wtórnego dostępu do nich lub ich ujawnienia”. Pyta, czy SKW, po upublicznieniu informacji w mediach o incydencie, przeprowadziła audyt bezpieczeństwa w ce-

lu zabezpieczenia informacji niejawnych. RPO chce także wyjaśnień, czy w następstwie incydentu w SKW zostaną wdrożone dodatkowe procedury kontrolne i zabezpieczające, mające na celu zapobieganie podobnym incydentom w przyszłości. Rzecznik chce zostać poinformowany o dacie wszczęcia postępowania wyjaśniającego oraz o przewidywanym terminie jego zakończenia.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Wójt Gminy Udanin Wojciech Płaziuk ogłasza II przetarg ustny nieograniczony (licytacyjny) na sprzedaż części nieruchomości gruntowej – dwóch działek o numerach ewidencyjnych: 412/1 o pow. 4,2758 ha i 412/3 o pow. 15,4100 ha, obręb Ujazd Górny gmina Udanin.



Przedmiotem sprzedaży jest część nieruchomości gruntowej, dwie niezabudowane działki nr: 412/1 o pow. 4,2758 ha i 412/3 o pow. 15,4100 ha, położone w obrębie Ujazd Górny gmina Udanin, dla których jest urządzona Księga Wieczysta nr LE1J/00018030/2. Nieruchomość jest wolna od długów i obciążeń.

W MPZP działka nr 412/1 położona na obszarze zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej (2MN) oraz w minimalnej części terenów drogi zbiorczej (1KDZ). Działka nr 412/3 w MPZP położona na terenie zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej (4MW) i w niewielkiej części pod drogę publiczną klasy zbiorczej (II.KDZ/1). Działki w częściowej uprawie rolnej, objęte umowami dzierżawy do 15.09.2026 r., częściowo porośnięte drzewami, krzewami i roślinnością trawiastą. Teren działki nr 412/1 w przeważającej części płaski, w części gdzie znajduje się szpaler drzew ochronnych przewyższenie terenu. Przez teren działek nr 412/1 i nr 412/3 przechodzi napowietrzna linia energetyczna 20kV ze strefą ochronną. Teren obu działek leży częściowo w granicach strefy ochrony krajobrazu kulturowego oznaczony symbolem „K”. Przy północnej granicy działki nr 412/3 znajduje się stanowisko archeologiczne. Przez obie działki przebiega droga gruntowa do sąsiadującego nimi zbiornika wodnego. **Cena wywoławcza dz. 412/1 wynosi 1 305 000,00 zł.**

Cena wywoławcza dz. 412/3 wynosi 5 769 000,00 zł. Do cen osiągniętych w przetargach zostanie doliczony podatek VAT - 23 %. I przetarg odbył się 11.12.2025 r.

II przetarg odbędzie się dnia 26 lutego 2026 r. - o godz. 10.00 dla działki nr 412/1

II przetarg odbędzie się dnia 26 lutego 2026 r. - o godz. 12.30 dla działki nr 412/3

w siedzibie Urzędu Gminy w Udaninie, pok. Nr 14, I piętro (sala narad).

Wójt Gminy Udanin zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych przyczyn.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej – dla każdej z działek odrębnie, przelewem na konto Gminy Udanin, Bank Spółdzielczy o/Środa Śląska nr **03 9589 0003 0390 0619 2000 0030** w taki sposób, aby wpłata była zaksięgowana na koncie najpóźniej na 3 dni przed dniem przetargu (23.02.2026 r.). Tytuł wpłaty „Wadium II Przetarg i nr działki”

Pełna treść ogłoszenia zamieszczono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Udanin, w BIP <https://udanin.biuetywnet/> oraz na stronie internetowej www.udanin.pl. Więcej informacji można uzyskać w referacie gospodarki gruntami pod numerem tel. 76 744 28 87.

Nie zdołali namierzyć hejterów córki prezydenta. Ani jednego!

PROKURATURA \ Hejterzy, którzy zaatakowali – nierzadko w sposób wulgarny – siedmioletnią córkę prezydenta Karola Nawrockiego, pozostają bezkarni. Przez pół roku prokuratura nikomu nie postawiła zarzutów!

Siedmioletnia Kasia Nawrocka skradła serca Polaków swoim zachowaniem na wieczorne wyborczym taty. Nie patrząc na tłum, bawiła się w najlepsze – wysyłała serduszka i pozdrowienia. Choć trudno sobie to wyobrazić, w sieci ruszyła lawina obrzydliwych komentarzy, które nie nadają się do cytowania.

Zareagowała wówczas Marta Nawrocka, matka Kasi. „Zatrzymajmy się na chwilę i pomyślmy, jak słowa mogą ranić. Każde dziecko zasługuje, by doraść w świecie pełnym miłości i akceptacji. Zwracam się więc z prośbą do Państwa: chrońmy najmłodszych, pozwólmy im cieszyć się najpiękniejszymi momentami w ich życiu” – napisała pierwsza dama.

Rzecznik praw dziecka i wiele prywatnych osób skierowało zawiadomienia o prze-

stępstwie. Liczone w setkach. Od tamtych wydarzeń minęło pół roku. Wystarczająco dużo czasu, aby namierzyć sprawców hejtu. Tym bardziej że służby wielokrotnie pokazywały, że reagują błyskawicznie, jeśli sprawa dotyczy polityków koalicji 13 grudnia lub sympatyków rządu Donalda Tuska. Dlatego zapytaliśmy prokuraturę, ile osób dotychczas usłyszało zarzuty, czy zostały skierowane przeciwko nim akty oskarżenia. Odpowiedź okazała się jednak zdumiewająca. Brak bowiem jakichkolwiek wymiernych efektów.

„Obecnie w Prokuraturze Rejonowej Warszawa-Mokotów w Warszawie prowadzonych jest kilka postępowań, wszystkie w fazie in rem” – stwierdził prok. Piotr A. Skiba, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Czyli „w sprawie”, a nie

przeciwko. To oznacza, że nikt nie usłyszał zarzutów. I prawdopodobnie w najbliższym czasie to się nie zmieni.

„Z uwagi na znaczną ilość zawiadomień, wielokrotnie niezawierających adresów źródłowych (a jedynie zrzut ekranu), na wstępnym etapie konieczne było zwrócenie się do rzecznika praw dziecka i do osób kierujących zgłoszenie o przesłanie bliższych danych w zakresie strony i linku, pod którym został zamieszczony post” – tłumaczył prok. Skiba.

Z odpowiedzi wynika również, że nie udało się wyegzekwować niezbędnych informacji: „stopniowo kierowane są wnioski do serwisów społecznościowych i trwa oczekiwanie na uzyskanie odpowiedzi od ww. platform społecznościowych”.

(gb, am)



GAZETA POLSKA



NOWOŚĆ!

Gazeta Polska – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów



Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



STANĄŁ NA STRAŻY ŚWIĘTOŚCI WIGILII

WŁOCHY \ Burmistrz Wenecji zakazał muzyki w pobliżu kościołów w wigilią noc. Nie można jej wykonywać na żywo ani odtwarzać w lokalach w odległości mniejszej niż 500 m od budynków kościelnych. Kroki te mają zapobiec zakłócaniu spokoju mieszkańców, m.in. z powodu „impresz rozrywkowych niezgodnych ze świętością nocy 24 grudnia”.

BLISKI WSCHÓD \ Mocne uderzenie w terrorystów

Trump pomścił amerykańskich żołnierzy

USA dokonały serii ataków na cele tzw. Państwa Islamskiego (ISIS) w Syrii. Była to odpowiedź na śmierć trzech Amerykanów z rąk islamistów. W tej akcji Stany Zjednoczone zostały wsparte przez siły zbrojne Jordanii.

Wiktor Młynarz

Od upadku reżimu Baszara al-Asada Amerykanie współpracują z nowym rządem Syrii, by wspólnie walczyć z obecnością dżihadystów w tym kraju. Jak informowaliśmy w „Codziennej”, w ubiegłym tygodniu amerykańscy żołnierze wpadli w zasadzkę islamistów. Zginęli dwaj wojskowi Gwardii Narodowej ze stanu Iowa i cywilny tłumacz, Syryjczyk z amerykańskim obywatelstwem. Trzech kolejnych Amerykanów zostało rannych. Rany odnieśli także

towarzyszący im syryjscy żołnierze, ale udało im się wyeliminować napastnika.

Po tym ataku Donald Trump zapowiedział „bardzo poważny odwet” na islamistach, a sekretarz wojny Pete Hegseth dodał, że islamisci będą się „bali przez resztę swojego życia”. W piątek Amerykanie dokonali ataku na cele IS w środkowej Syrii, głównie w okolicy miasta Palmyra, gdzie miał miejsce wspomniany zamach. W operacji „Hawkeye Strike” użyli myśliwców, śmigłowców szturmowych i artylerii. „To nie jest początek wojny – to deklaracja zemsty” – napisał Hegseth. „Stany Zjednoczone

pod przywództwem prezydenta Trumpa nigdy się nie zawahają i nigdy nie odpuszczą obrony naszych ludzi” – dodał. Po raz kolejny podkreślił też, że każdy terrorysta, który bierze na cel Amerykanów, „do końca życia będzie musiał oglądać się za siebie”.

Celem amerykańskiego ataku byli terroryści, a także ich infrastruktura i składy uzbrojenia. „Dzisiaj upolowaliśmy i zabiiliśmy naszych wrogów. Wielu z nich. I będziemy robić to nadal” – przekazał Hegseth. Według Syryjskiego Obserwatorium Praw Człowieka w ataku zginęło co najmniej pięć osób, w tym dowódca komór-



Donald Trump zapowiadał rozprawę z islamskim terroryzmem i konsekwentnie realizuje ten plan | fot. Doug Mills/Reuters/Forum

ki IS. Rząd Jordanii potwierdził w sobotę, że Amerykanów wsparły w tym ataku jordańskie myśliwce F-16. W oświadczeniu wskazano, że celem tej operacji było powstrzymanie islamistów przed wykorzystaniem Syrii jako punktu wypadowego do ataków na inne państwa w regionie.

USA jako część liczącej ok. 90 państw międzynarodowej koalicji walczy z IS w Syrii od 2015 r., chociaż sama Syria do-

łączyła do tej koalicji dopiero niedawno. Trump oświadczył, że prezydent Syrii Ahmad asz-Szara „w pełni popiera” ataki na dżihadystów. Dowództwo centralne ujawniło, że od dnia ataku USA i partnerzy dokonali aż 10 operacji antyterrorystycznych w Syrii, dzięki czemu wyeliminowano lub aresztowano 23 terrorystów. Dodało, że w ciągu ostatniego półrocza takich operacji było ok. 80.

Wywołał panikę, a potem dźgał ludzi nożem

TERRORYZM \ Tajwan jest wstrząśnięty atakiem uzbrojonego w nóż napastnika, który w centrum Tajpej zabił trzy osoby, a następnie popełnił samobójstwo.

Do brutalnego ataku doszło 19 grudnia w godzinach szczytu w centrum Tajpej, stolicy Tajwanu. 27-letni mężczyzna o nazwisku Chang Wen najpierw odpalił granaty dymne na dworcu i w metrze, wywołując panikę wśród pasażerów. Następnie zaatakował przechodniów długim nożem. Dźgał głównie w szyję i tułow. Zabił trzy osoby, 11 poważnie ranił. 57-letni mężczyzna, jedna z późniejszych ofiar, próbował powstrzymać napastnika. Sam sprawca po pościgu policyjnym uciekł na wyższe piętro budynku handlowego, a następnie skoczył z piątego piętra. Został natychmiast przetransportowany do szpitala, gdzie zmarł.

Chang miał wcześniej problemy z prawem. Służył jako ochotnik w Siłach Powietrznych Republiki Chińskiej (Tajwanu) w jednostce łączności. W 2022 r. podczas

urlopu spowodował wypadek pod wpływem alkoholu, co skutkowało jego zwolnieniem z wojska. Pod koniec 2024 r. nie stawiał się na obowiązkowe szkolenie wojskowe rezerwy. W rezultacie w lipcu br. prokuratura rejonowa wydała nakaz jego aresztowania za naruszenie przepisów dotyczących służby wojskowej.

Po ataku w sieci pojawiły się informacje sugerujące, że Chang miał konto na jednej z chińskich platform z treściami prochińskimi i że mógł działać jako piąta kolumna Komunistycznej Partii Chin. Tajwańska policja oficjalnie zdementowała jednak te plotki, uznawszy je za całkowicie nieprawdziwe. Obecnie brakuje jakichkolwiek twardych dowodów na motyw polityczny. Możliwe powody ataku to problemy osobiste, bezrobocie i izolacja społeczna, ale na ostateczne wnioski jest za

wcześniej. Policja utrzymuje, że sprawca działał samotnie, bez współników.

Brutalny atak wstrząsnął Tajwanem, który powszechnie jest uznawany za jeden z najbezpieczniejszych krajów Azji, charakteryzujący się ekstremalnie niskim poziomem przestępczości z użyciem przemocy. W odpowiedzi na ten incydent w późnych godzinach wieczornych w piątek zwiększono liczbę patroli policji na stacjach metra, dworcach, w dzielnicach handlowych i w innych zatłoczonych miejscach w Tajpej. Prezydent Lai Ching-te i premier Cho Jung-tai ogłosili „brak tolerancji” dla przemocy oraz zapowiedzieli dalsze wzmocnienie środków bezpieczeństwa na całej wyspie, w tym podczas imprez masowych, takich jak zbliżający się sylwester.

Hanna Shen

Niemcy przejrzeni na oczy

KRYZYS MIGRACYJNY \ Niemcy mają już dość nieustannego, masowego napływu migrantów i domagają się od władz zmiany polityki. Koalicja rządząca deklaruje, że potrafi zaradzić problemowi.

Z ankiety przeprowadzonej przez instytut badania opinii publicznej YouGov wynika, że 53 proc. naszych zachodnich sąsiadów w pełni popiera zastrzeżenie przepisów migracyjnych proponowane przez ministra spraw wewnętrznych Niemiec Alexandra Dobrindta (CSU). Kolejne 23 proc. „raczej je popiera”.

O tym, jak wiele się zmieniło w Niemczech od czasów ówczesnej kanclerz Angeli Merkel i jej fatalnej polityki otwartych drzwi, świadczy to, że tylko 15 proc. pytanym „raczej” lub „całkowicie” odrzuca proponowane zmiany. Tak jak można się spodziewać, najostrzej w tej kwestii wypowiadają się zwolennicy prawicowej AfD (Alternatywy dla Niemiec). To właśnie postulaty tej partii i wzrost jej popularności wymusiły na koalicji chadeckiej CDU/CSU i lewicowcach z SPD

zmianę polityki albo przynajmniej deklarowanie takowych zmian. Alexander Dobrindt zarządził intensyfikację kontroli na wszystkich niemieckich granicach, a przy tym podrzucanie m.in. Polsce imigrantów, przy cichej akceptacji tego procederu przez rząd Donalda Tuska. Niemiecki szef MSW nakazał również odsyłanie już na granicy większości osób ubiegających się o azyl. Chce również zaostrzenia prawa azylowego w całej UE, a także utworzenia tzw. centrów powrotu. Niemcy na razie są sceptyczni co do zapowiedzi zmiany kursu. Z badania YouGov wynika, że jedynie 8 proc. pytanym zauważyło zmianę polityki, a nieznacznie zmianę dostrzegają dalsze 38 proc. Nic takiego nie zauważyła zaś 42 proc. Niemców.

(pp)



ZWYRODNIALEC USŁYSZAŁ WYROK

NIEMCY \ Sąd w Akwizgranie skazał 61-latką na 8,5 roku więzienia za wielokrotne podawanie żonie narkotyków, gwałcenie jej, nagrywanie tych czynów i publikowanie filmów w sieci. Proceder miał miejsce w ich domu w latach 2018–2024.



Z MŁOTKIEM NA POLITYKA

PORTUGALIA \ Policjanci zatrzymali w sobotę mężczyznę, który próbował zaatakować młotkiem lidera antysystemowej partii Chega André Ventura. Do zdarzenia doszło podczas wiecu w Lizbonie.

BEZPIECZEŃSTWO \ Kolejne tury rozmów o pokoju na Ukrainie

Neoimperializm Rosji nie zniknie

Agencja Reutera, powołując się na źródła powiązane z amerykańskim wywiadem, wskazała, że w opinii służb cele Władimira Putina, jeśli chodzi o wojnę na Ukrainie, pozostają bez zmian. Rosja zamierza podbić zaatakowany kraj, a następnie przejąć kontrolę nad tą częścią Europy, która wcześniej wchodziła w skład ZSRS. Doniesienia agencji skomentowała szefowa wywiadu USA Tulsi Gabbard. Oświadczyła, że Rosja obecnie nie ma zdolności do podbicia Ukrainy, nie mówiąc o dalszej ekspansji wojennej.

Paweł Kryszczak

Władimir Putin kilka dni temu podczas narady w ministerstwie obrony zastrzegł, że jego kraj osiągnie swoje cele na Ukrainie „środkami dyplomatycznymi lub wojskowymi”. Rosyjski zbrodniarz wojenny mówił ponadto o planach rozszerzenia „strefy buforowej” na obszarze Ukrainy. Obecnie pod okupacją rosyjską znajduje się ok. 20 proc. obszaru Ukrainy, w tym cały Półwysep Krymski,

całość obwodu ługańskiego, zdecydowana większość donieckiego, część chersońskiego i zaporoskiego.

Wątpliwości co do dalszej polityki Kremla nie ma Mike Quigley, członek Komisji Wywiadu Izby Reprezentantów z ramienia Partii Demokratycznej. – Wywiad zawsze wskazywał, że Putin chce więcej. Europejczycy są o tym przekonani. Polacy są absolutnie przekonani. Kraje bałtyckie uważają, że są pierwsze (w kolejności do zaatakowania – red.) – powiedział Quigley w rozmowie



Putin kilka dni temu zadeklarował, że Rosja osiągnie cele na Ukrainie „środkami dyplomatycznymi lub wojskowymi” | fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

z Agencją Reutera. Również szef NATO Mark Rutte ostrzegł niedawno, że „Rosja może zaatakować kraj Sojuszu

Północnoatlantyckiego w ciągu najbliższych pięciu lat”.

Z kolei w opinii dyrektora Wywiadu Narodowego USA Tulsi

Gabbard Rosja w tej chwili nie ma zdolności, aby podbić całą Ukrainę, a co dopiero przeprowadzić agresję na kolejne kraje europejskie. „Podżegacze wojenni z deep state i ich media propagandowe ponownie próbują podważyć wysiłki prezydenta Trumpa, by zaprowadzić pokój na Ukrainie, a nawet w Europie. Fałszywie twierdzą, że »amerykańska społeczność wywiadowcza« zgadza się i popiera stanowisko UE/NATO, zgodnie z którym celem Rosji jest inwazja/podbój Europy (aby uzyskać poparcie dla swojej prowojennej polityki). Prawda jest taka, że amerykański wywiad ocenia, iż Rosja nie ma nawet możliwości podboju i okupacji Ukrainy, a co dopiero najazdu i okupacji Europy” – napisała na portalu X szefowa wywiadu USA.

Tymczasem w Miami w weekend miały miejsce kolejne rozmowy na temat zakończenia wojny na Ukrainie między specjalnym wysłannikiem Putina Kirilem Dmitrijewem a stroną amerykańską reprezentowaną przez Steve’a Witkoffa i Jareda Kushnera.

Chcą reparacji za prześladowania przed wiekami

ODSZKODOWANIA \ Afryka domaga się rozliczenia krajów zachodnich z czasów niewolnictwa i kolonializmu i wypłacenia ogromnych odszkodowań. Europa Zachodnia uderza się w piersi, ale nie ma zamiaru otwierać portfela. Arabowie udają zaś, że ich ten temat nie dotyczy.

Złożona z przedstawicieli Afryki, Karaibów, Europy, Ameryki Łacińskiej i Stanów Zjednoczonych delegacja zaprezentowała podczas niedawnego spotkania z prezydentem Ghany Johnem Dramanim Mahamą swoje żądania – domaga się formalnego przyznania się krajów Zachodu do uczestniczenia w handlu niewolnikami, czerpania zysków z zarządzania koloniami na terytorium Afryki, co ma prowadzić do uznania rekompensaty szacowanej na 1,37 bld dol. (biliard to milion miliardów). Sam Mahama został poproszony o to, by stanął na czele ruchu, który miałby wywierać presję na państwa byłych kolonizatorów. W większości lewicowe rządy krajów, które przed la-

ty czerpały korzyści z wyzysku mieszkańców Afryki, dziś publicznie biją się w nie swoją pierś, podkreślając walkę o tolerancję i zwalczanie rasizmu, ale nie mają zamiaru płacić takiego odszkodowania. Chociaż w zachodniej Europie i USA środowiska te są silne i wpływowe, to jednak dominuje tendencja, że obecne państwa nie mogą ponosić odpowiedzialności za zbrodnie popełniane przed wiekami. Dlatego też większość europejskich przywódców odmówiła współpracy z Unią Afrykańską w tym zakresie, a podczas niedawnego szczytu jej przedstawicieli z UE zgodzono się na potępienie niewolnictwa i kolonializmu, ale całkowicie rozminięto się w sprawie wypłat reparacji.

To jednak nie oznacza końca sprawy. W przyszłym roku państwa te mogą się spodziewać wielu nacisków, gdyż Unia Afrykańska zaplanowała, by od 2026 r. rozpocząć „dekadę reparacji”, której celem będzie – oprócz uzyskania pieniędzy – doprowadzenie do umorzenia długów i zmiany struktury organizacji międzynarodowych, by kraje afrykańskie miały więcej swoich przedstawicieli. Afryka w tej kwestii otrzymuje wsparcie Karaibów, które również domagają się odszkodowań. Co ciekawe, oba regiony formułują te żądania jedynie wobec Europejczyków i Amerykanów, a nie krajów arabskich, które również się niewolnictwem, i to o wiele dłużej. Co więcej, w świecie arabskim częsta była praktyka kastrowania niewolników, co było rzadko spotykane w handlu atlantyckim, a do dziś kraje arabskie nie tylko nie przeprosiły za ten proceder, lecz także jest on w tych społeczeństwach tematem tabu.

.....
(pp)

Kolejny wenezuelski tankowiec przejęty

AMERYKA POŁUDNIOWA \ Stany Zjednoczone przejęły kolejny tankowiec, który transportował ropę z Wenezueli. Objęły też nowymi sankcjami rodzinę Nicolása Madura. Sekretarz stanu Marco Rubio ostrzegł, że obecny status quo między tymi państwami jest „nie do utrzymania”.

Administracja Donalda Trumpa prowadzi kampanię nacisków na socjalistyczny reżim Madura. 10 grudnia Amerykanie przejęli duży tankowiec na wodach międzynarodowych w pobliżu Wenezueli. Był objęty sankcjami z powodu powiązań z Iranem. Teraz, jak informuje CNN, straż przybrzeżna przejęła kolejny. Płynął pod panamską banderą z ładunkiem wenezuelskiej ropy do Azji. Prezydent Trump kilka dni temu nakazał blokadę morską Wenezueli przed objętymi sankcjami tankowcami.

Sekretarz bezpieczeństwa wewnętrznego Kristi Noem, której podlega straż przybrzeżna, opublikowała w mediach społecznościowych nagranie z tej akcji. „Stany Zjednoczone nadal będą ścigać nielegalne transporty objęte sankcjami ropy, które finansują narkoter-

roryzm w regionie” – napisała. Minister spraw zagranicznych Wenezueli Yvan Gil nazwał to z kolei „aktem piractwa” i „międzynarodowym terroryzmem” i poinformował, że rozmawiał już o tym z sojusznikami z Iranu, a ci mieli mu obiecać pomoc „we wszystkich obszarach”.

Dzień wcześniej USA nałożyły kolejne sankcje na rodzinę prezydenta Madura. Sekretarz stanu Marco Rubio skomentował, że utrzymanie obecnego status quo z Wenezuelą jest niemożliwe, gdyż ta współpracuje z organizacjami terrorystycznymi, takimi jak kartele narkotykowe. – Nikt nie powie, że ponadgraniczna przestępczość i terroryzm na naszej półkuli nie są zagrożeniem dla narodowych interesów USA – oznajmił.

.....
(wm)



fot. x.com/d

DB ZAMAWIA CHIŃSKIE AUTOBUSY I WYWOŁUJE POLITYCZNĄ BURZĘ

ZAKUPY PUBLICZNE \ Deutsche Bahn zamówił elektryczne autobusy od chińskiego producenta BYD, co wywołało falę krytyki ze strony polityków i związków zawodowych w Niemczech. Wicekanclerz Lars Klingbeil wezwał do patriotyzmu gospodarczego, alarmując, że decyzja osłabia europejski przemysł i bezpieczeństwo strategiczne.

MAKROEKONOMIA \ Możemy się mocno przeliczyć, stawiając na niemiecką gospodarkę

Polski przemysł gaśnie

Rzeczywistość zaskoczyła nawet największych pesymistów. Produkcja przemysłowa spadła w listopadzie o 1,1 proc. w skali roku wobec konsensusu prognoz 2,9 proc. wzrostu.

Lucyna Piwowarska

Listopadowe dane to spore rozczarowanie – skomentowali analitycy Pekao. Średnia rynkowa prognoza dla listopada wynosiła 2,9 proc. W październiku wzrost było 3,2 proc. – Po bardzo dobrym początku IV kw. listopad przyniósł ochłodzenie – ocenili.

Niektórzy analitycy wskazują, że w Polsce kontynuowany jest nietypowy cykl PKB z niskim udziałem przemysłu i słabym rynkiem pracy. Zwykle wzrost gospodarki był napędzany przemysłem, którego tempo było istotnie wyższe od PKB. Dane za listopad pokazują, że słabość przemysłu utrzymuje się przez większość 2025 r.

Spadki produkcji rozsiadają się między działy eksportowe i krajowe. Wśród eksporterów spadki notuje część działów, które w przeszłości były lokomotywami wzrostu polskiej gospodarki i eksportu. Są wśród nich producenci komputerów, wyrobów elektronicznych i optycznych oraz urządzeń elektrycznych, w tym firmy wytwarzające baterie do samochodów elektrycznych. Głęboki spadek zanotowała produkcja mebli, która silnie rosła w czasie pandemii. Zmalała też produkcja tekstyliów. Osłabienie notuje produkcja „wyrobów z pozostałych mineralnych surowców niemetalicznych”, czyli materiałów budowlanych. Obecnie wzrost polskiej gospodarki „ciągną” m.in. no-



Słabość polskiego przemysłu utrzymuje się przez większość 2025 r. | fot. Pixabay/d

Skomplikowane przepisy zmorą biznesu

FISKUS \ Średnia efektywna stawka podatkowa dla największych grup z GPW osiągnęła w 2024 r. 33 proc. – poziom niemal dwukrotnie wyższy niż nominalna stawka 19-proc. Zdaniem ekspertów to dowód, że polski system podatkowy jest jednym z najbardziej złożonych, nieprzewidywalnych i zarazem najbardziej obciążających.

Według wyliczeń firmy Grant Thornton na system podatkowy w Polsce składa się w sumie kilkaset aktów prawnych. Teoretycznie każdy polski przedsiębiorca powinien te akty prawne poznać i się do nich stosować. Według ekspertów, o ile duże firmy, dysponujące zapleczem, mogą sobie z takim obowiązkiem poradzić, o tyle drobni przedsiębiorcy nie są w stanie zmierzyć się z tak potężną skalą przepisów. Do tego ciągle zmiany prawa, progów, odpisów, ulg, rozbieżne interpretacje i orzeczenia sądów – to właściwie codzienność podatników. Nic dziwnego, że przedsiębiorcy w Polsce biurokrację, w tym rozliczanie podatków, uznają często za jedną z największych barier w rozwoju ich biznesów.

W dodatku obciążenia podatkowe wcale nie są małe. Średnia efektywna stawka podat-

kowa dla największych grup z Giełdy Papierów Wartościowych osiągnęła w 2024 r. 33 proc., czyli znacznie więcej niż nominalna stawka 19-proc. „Rok 2024 przyniósł spadek rentowności największych grup kapitałowych z GPW. Łączny zysk brutto badanych grup skurczył się do poziomu 90,9 mld zł z ok. 97 mld zł rok wcześniej. Mimo tak wyraźnego spadku bazy kwota odprowadzonego podatku nie zmalała proporcjonalnie” – czytamy w raporcie.

– Najbardziej niepokojące i jednocześnie zaskakujące pozostaje grono podmiotów i grup kapitałowych, które mimo braku generowanych zysków płacą podatki dochodowy – komentuje Grzegorz Szysz, radca prawny. Najwyższe podatki płacą spółki energetyczne, odzieżowe oraz

chemiczne – średnia tych sektorów w ostatnich 13 latach wyniosła ponad 30 proc. Wysokie obciążenia podatkowe odczuwają także sektor bankowy i ubezpieczeniowy oraz paliwa, gaz, technologie, media i telekomunikacja. W tych przypadkach średnia również zbliżyła się do 30 proc. „Warto przy tym zaznaczyć, że w samym 2024 r. takie sektory jak chemia, energetyka, paliwa i gaz zanotowały efektywną stawkę podatkową na poziomie blisko lub ponad 50 proc., a w przypadku branży surowcowej sięgnęła ona ponad 60 proc.” – czytamy w raporcie. Na drugim końcu tego zestawienia niezmiennie znajdują się spółki z sektora gamingowego i deweloperzy, którzy płacą poniżej nominalnej stawki 19-proc.

.....
(mau)

Wigilijna żywność znacznie podrożała

ŚWIĘTA \ W 2025 r. cena karpia wzrosła o 22 proc. w skali roku. Znacznie wzrosły też ceny rodzynek (o ponad 8 proc.) i śledzi (o niemal 8 proc.). Ryby i bakalie mogą najbardziej wpłynąć na wzrost wydatków na przygotowanie wigilii, bo trudno z nich zrezygnować. Łączna wartość koszyka wzrosła o 7,53 proc. rok do roku.

Polacy przecierają oczy ze zdumienia przy sklepowych półkach – tegoroczna kolacja wigilijna uderzy w portfele z niespotykaną dotąd siłą. Najnowszy raport aplikacji PanParagon, oparty na analizie tysięcy realnych dowodów zakupu z grudnia 2025 r., nie pozostawia złudzeń: inflacja spożywcza przed świętami nabrała tempa, a „król wigilijnego stołu” stał się towarem niemal luksusowym.

Absolutnym rekordzistą drożyzny okazał się karp. Mediana ceny za 100g płała ryby skoczyła z 4,50 zł w ubiegłym roku do aż 5,50 zł obecnie, co stanowi drastyczny wzrost o 22,2 proc. To oznacza, że za kilogram tej ryby zapłacimy o 10 zł więcej niż rok temu. Nie lepiej wygląda sytuacja wielbicielek innych rybnych specjalistów. Śledzie matiasy, bez których trudno wyobra-

woczesne usługi o niskiej pracochłonności.

Analitycy mBanku zwracają uwagę, że spadek produkcji o 1,1 proc. jest związany głównie ze słabymi wynikami producentów dóbr trwałych. Taki obraz sugeruje raczej skromne wydatki świąteczne wśród gospodarstw domowych.

– Oczekujemy poprawy produkcji przemysłowej w 2026 r., kiedy ruszą inwestycje publiczne związane z KPO i gospodarka niemiecka. Jednocześnie silna konkurencja z Chin i spadek konkurencyjności wielu działów polskiego i europejskiego przemysłu sugerują, że trudno liczyć na tak dynamiczny wzrost produkcji jak w poprzednich cyklach – skomentowali analitycy Pekao. Możemy się jednak mocno przeliczyć, stawiając na niemiecką gospodarkę, która notuje ciąg dalszy serii słabych danych. Nastroje niemieckich konsumentów według GfK pogorszyły się w grudniu do -26,9 z -23,2 w listopadzie, istotnie poniżej konsensusu -23. Wcześniej słabe nastroje przyniosły m.in. grudniowe odczyty barometrów koniunktury PMI i Ifo.

zić sobie tradycyjną wigilię, zdrożały o blisko 8 proc.

Cena rodzynek wzrosła o ponad 8 proc., co w połączeniu z droższą o 3,5 proc. masą makową sprawia, że domowy makowiec czy kutia stają się coraz kosztowniejszą przyjemnością.

Nawet podstawowe produkty, takie jak kapusta kiszona czy jajka ściółkowe, odnotowały wzrosty rzędu odpowiednio 7 proc. i 5,5 proc. Choć łączny wzrost wartości koszyka 10 kluczowych produktów wigilijnych wynosi 7,53 proc. (z 125,94 zł do 135,42 zł), to skumulowane podwyżki najpopularniejszych składników mogą sprawić, że ostateczny rachunek za zakupy będzie dla wielu rodzin szokujący.

.....
(p.woz.)



ENERGETYKA \ Prezydent RP powołał Radę Energii i Zasobów Naturalnych, kierowaną przez eksperta Marcina Izdebskiego, która ma doradzać w kluczowych kwestiach bezpieczeństwa energetycznego i zasobów surowcowych. Rada ma wspierać projekt ustawy Tani Prąd – 33 proc., ma redukować koszty energii i wzmacniać konkurencyjność gospodarki, a także analizować wyzwania związane z transformacją energetyczną i polityką surowcową kraju.

OKRES OKOŁOŚWIĄTECZNY \ W grudniu tradycja i ekonomia w Polsce idą ręką w rękę, przynosząc wymierne korzyści

Boże Narodzenie wspiera gospodarkę

Boże Narodzenie to nie tylko czas rodzinnych spotkań, lecz także jeden z najważniejszych momentów w kalendarzu gospodarczym. Dane i analizy publikowane w ostatnich tygodniach przez banki, instytucje badawcze i firmy analityczne pokazują, że święta są dla polskiej gospodarki realnym impulsem wzrostowym, który szczególnie mocno jest widoczny w IV kw. roku.

Paweł Woźniak

Z najnowszej analizy VeloBanku wynika, że sam okres świąteczny dokłada do polskiego PKB ok. 6 mld zł wartości dodanej. To efekt skumulowanego wzrostu konsumpcji prywatnej, intensyfikacji handlu, usług i transportu oraz sezonowego zwiększenia aktywności firm. Ekonomiści banku szacują, że święta mogą podbić dynamikę PKB w IV kw. nawet o 0,4–0,5 pkt proc., co w skali całej gospodarki jest wynikiem wyraźnie odczuwalnym.

Najsilniejszy impuls płynie z konsumpcji. Raporty UCE Research i Grupy Blix pokazują, że choć Polacy coraz uważniej kontrolują wydatki, to łączna kwota przeznaczana na Boże Narodzenie rośnie. Wydajemy więcej na żywność, prezenty, transport i usługi towarzyszące organizacji świąt. Według danych Związku Banków Polskich przeciętne gospodarstwo domowe przeznacza na święta kilkanaście procent więcej niż rok wcześniej, co bezpośrednio przekłada się na wzrost obrotów handlu detalicznego i usług.

GUS od lat potwierdza sezonowość tego zjawiska. Gru-



Najsilniejszy impuls płynie z konsumpcji, ale efekt świąt wykracza daleko poza handel
| fot. AdobeStock/d

dzień jest miesiącem, w którym sprzedaż detaliczna – zwłaszcza żywności, artykułów FMCG, elektroniki i odzieży – osiąga najwyższe poziomy w roku. To właśnie wtedy wiele firm realizuje znaczną część rocznego obrotu, co poprawia ich płynność finansową i wyniki roczne. Dodatkowy popyt napędza produkcję przemysłową, szczególnie w sektorach przetwórstwa spożywczego, opakowań i logistyki.

Efekt świąt wykracza poza handel. W IV kw. rośnie zapo-

trzebowanie na pracowników sezonowych w magazynach, centrach dystrybucyjnych, gastronomii i transporcie. To chwilowo ogranicza presję bezrobocia i zwiększa dochody części gospodarstw domowych.

Podobne wnioski płyną z analiz międzynarodowych. Deloitte, Eurostat i banki centralne w krajach UE wskazują, że tzw. złoty kwartał końcówki roku jest kluczowy dla dynamiki PKB w gospodarkach opartych na konsumpcji.

W Polsce, gdzie wydatki konsumenckie odpowiadają za ponad połowę PKB, efekt ten jest szczególnie silny.

Ekonomiści podkreślają, że choć impuls świąteczny ma charakter sezonowy i w nowym roku następuje jego wygaszenie, to ma on istotne znaczenie stabilizujące. W okresach słabszej koniunktury lub spowolnienia gospodarka otrzymuje krótkotrwały, ale realny zastrzyk popytu, który poprawia nastroje przedsiębiorców i konsumentów. Widać to także w danych o płatnościach bezgotówkowych i wolumenie transakcji, które w grudniu osiągają roczne maksima.

Boże Narodzenie pozostaje więc jednym z niewielu momentów w roku, gdy gospodarka przyspiesza niemal naturalnie, bez potrzeby interwencji fiskalnej czy monetarnej. Choć Polacy liczą dziś każdy grosz, skala świątecznej aktywności wciąż wystarcza, by wyraźnie podbić PKB i zamknąć rok gospodarczy mocnym akcentem. To dowód, że tradycja i ekonomia idą w grudniu ręką w rękę i przynoszą wymierne korzyści całej gospodarce.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Ryszard Legutko

REKAPITULACJA

dostępna w **księgarni Gazety Polskiej**

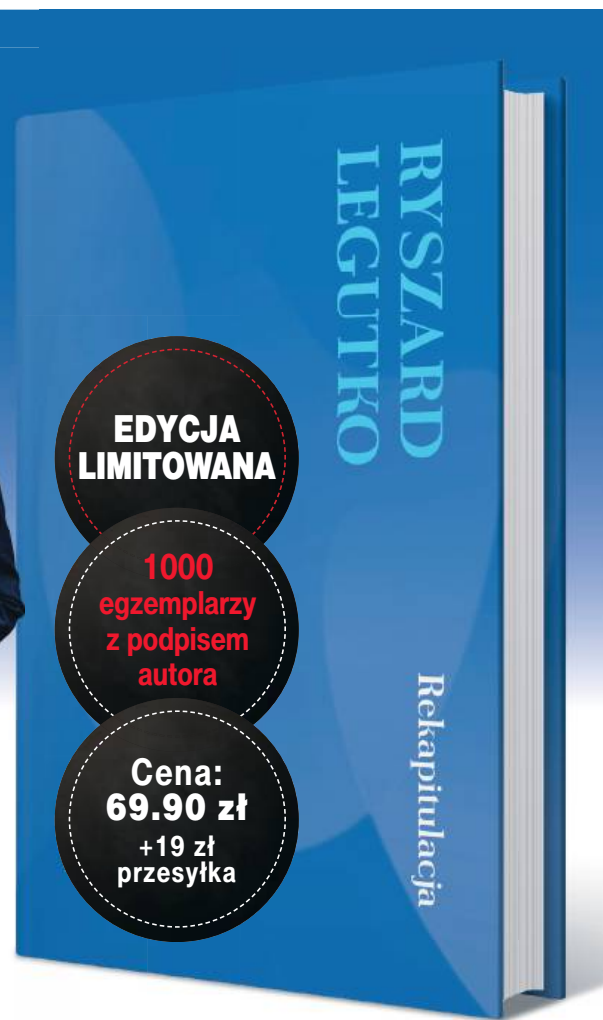
Książka o zdobywaniu mądrości napisana przez najmądrzejszego człowieka, jakiego spotkałem. Autobiografia intelektualna na tle bezpardonowej analizy upadku naszej cywilizacji. Gorzki ma smak, lecz odświeżający. Nie pozostawia złudzeń, ale pokazuje dobrą drogę.

– prof. Andrzej Nowak



JAK
ZAMÓWIĆ

Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer: **22 232 37 70**



**EDYCJA
LIMITOWANA**

**1000
egzemplarzy
z podpisem
autora**

**Cena:
69.90 zł
+19 zł
przesyłka**

Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**

*W tytule przelewu prosimy wpisać: tytuł książki, imię i nazwisko, adres wysyłki oraz numer telefonu



foto: YouTube/d

Julian Tuwim

(1894–1953) poeta, pisarz, przedstawiciel Skamandrytów

\\ Cena – wartość plus wynagrodzenie za wyrzuty sumienia przy oznaczaniu ceny. \\

PORTFELE POLAKÓW \ Masowe zwolnienia, drożyzna i czyhająca podwyżka cen za energię – Boże Narodzenie nie będzie radosne

Skromne święta pod choinkę – prezent Tuska dla Polaków

Już za kilka dni Polacy zasiądą przy wigilijnym stole. To marzenie większości z nas: spokojny, rodzinny czas. Ale tegoroczne święta będą skromniejsze niż w poprzednich latach. Władza jest jak zły Mikołaj – chętnie sięga po różgę, podarki ma dla samych swoich, a trwoniąc potencjał polskiej gospodarki, sprawia, że ludziom żyje się coraz gorzej.



Krzysztof Wołodźko

Pprzed nami Boże Narodzenie. Przedświąteczny rozgardiasz niejedną panią domu sprawia o ból głowy. A niejednen pan domu z uwagą sprawdza domowy budżet. Bo choć święta to nie tylko suto zastawiony stół i prezenty, to przecież także one tworzą aurę tych dni. Wszyscy chcemy jak najlepiej ugościć najbliższych albo poczuć się przez nich wspaniale ugoszczonymi. Niestety nie mam dla Państwa dobrych wieści. Aż 69 proc. Polaków chce ograniczyć wydatki świąteczne – podaje branżowy Portal Spożywczy, powołując się na badania ANG Odpowiedzialne Finanse. Z analizy wynika, że aż trzy czwarte kobiet w tym roku planuje oszczędzanie na świątecznych wydatkach.

Oszczędności dotyczą właściwie każdej sprawy: ponad 30 proc. ankietowanych sięgnie po tańsze produkty, najlepiej w promocji. W imię oszczędności wiele osób zrezygnuje ze świątecznych wyjazdów, a na-

wet ograniczy liczbę potraw wigilijnych! Co więcej – w tym roku więcej osób deklaruje ograniczenie świątecznych zakupów, mniej jest tych, którzy deklarują nieograniczone wydatki na Boże Narodzenie.

Coraz chudsze święta

Wiadomo też, że rosną kwoty, które trzeba wydać, żeby w ogóle urządzić święta. I to dość skromne. W ostatnich dniach poznaliśmy wyniki badania „Indeks cen” przygotowanego przez UCE Research oraz WSB Merito. Okazuje się, że jeszcze w listopadzie średnio o 4,2 proc. rok do roku wzrosły detaliczne ceny żywności, napojów bezalkoholowych i alkoholowych, chemii i kosmetyków. Najmocniej drożeją kawa (mielona i rozpuszczalna), herbata, alkohole (średni wzrost na poziomie 12,1 proc.), napoje (11,6 proc.). Więcej też płacimy za słodycze i desery (10,1 proc.) i mięsa (8,7 proc.).

Z badania UCE Research i Grupy Blix wynika, że Polacy muszą w tym roku więcej niż w poprzednich latach wydać na świąteczne zakupy. Znaczna część Polaków – mimo wyraźnych wzrostów cen – deklaruje, że w te święta wy-

da 100–200 zł na osobę. Autorzy raportu wskazują jednak: „Odsetek osób wskazujących tę kwotę spadł w porównaniu do 2024 r., co odzwierciedla rosnące ceny żywności”. To oznacza jedno: część z nas może i próbuje dogonić rosnące ceny, żeby utrzymać podobny standard świętowania jak w poprzednich latach – duża część respondentów (23,1 proc.) będzie jednak świętować skromnie, chcąc pozostać przy dotychczasowych budżetach.

Oto świąteczny antycud Donalda Tuska: ogłosił koniec „polskiej drożyzny”. Jej efektem jest to, że znakomita większość Polaków albo będzie miała znacznie skromniejsze niż przed kilkoma laty święta, albo wyda na nie znacznie więcej, co dla części może oznaczać świętowanie na kredyt. Trudno to uznać za dobre wiadomości. Władza zrobi pewnie wiele, by w najbliższych dniach przekonywać społeczeństwo, że „tak tanio dawno nie było”. Zupełnie w duchu PRL-owskiej propagandy, która ogłaszała, że staniały lokomotywy, gdy ludziom doskwierały podwyżki żywności.

Rosną ceny. I bezrobocie

Wyniki badania ANG Odpowiedzialne Finanse, UCE Research i Grupy Blix mogą wydać się komuś sprzeczne. Te pierwsze mówią o oszczędniejszych wydatkach przed świętami, drugie wskazują na rosnący poziom wydatków. To pozorna opozycja: im bardziej będzie rosła drożyzna, której rzekomo już nie ma, tym większa będzie potrzeba ograniczania wydatków. Mamy do czynienia z mechanizmem, który systemowo będzie spychał ludzi w biedę. I jeszcze mocniej prowadzi do wykruszenia rodzimej klasy średniej na kredyt. Tym bardziej że polityka

gospodarcza rządu opiera się na mocnym wyhamowaniu płacy minimalnej i uwalnianiu cen energii oraz odpadów komunalnych.

Również informacje z rynku pracy są coraz mniej korzystne. Z opublikowanego niedawno Barometru Ofert Pracy wiemy, że w listopadzie odnotowano największy od roku jednorazowy spadek liczby ogłoszeń o pracę. Liczba ofert wzrosła w trzech województwach, ale skala wzrostów „była znikoma”. We wszystkich pozostałych regionach ogłoszeń ubyło. To już zaznaczający się wyraźny trend: listopad był drugim miesiącem z rzędu, w którym spadki liczby ofert miały charakter powszechny. W Polsce mamy do czynienia z pełzającym wzrostem bezrobocia – powoli, ale konsekwentnie wzrasta liczba osób bez pracy. Z danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej dowiadujemy się, że stopa bezrobocia w listopadzie wyniosła 5,7 proc. To wzrost o 0,1 pkt proc. w porównaniu z październikiem, kiedy to wskaźnik ten kształtował się na poziomie 5,6 proc. To wskaźnik daleki od czasów dwucyfrowego bezrobocia, ale marne to pocieszenie dla ludzi, którzy w ostatnich latach masowo tracą pracę. Często są to wyborcy jeszcze niedawno mamieni Tuskowymi obietnicami coraz wyższego standardu pracy i płacy. W rzeczywistości dostają od lumpenliberałów to, co zwykle: nie tylko obietnice bez pokrycia, lecz także stopniowe pogorszenie sytuacji życiowej.

Kiepski humor przed świętami

Prawdziwym smutkiem napawa myśl, że za rządów koalicji liberałów i postkomunistów publicystyczną sztafeta stało się to jedno zdanie: nie ma tygodnia bez informa-

cji o planowanych masowych zwolnieniach. Garść przykładów z ostatnich dni: bardzo duże zwolnienia zapowiada Eurocash, właściciel dobrze rozpoznawalnych marek Delikatesy Centrum, Groszek, Lewiatan, ABC, Duży Ben. Branżowy portal Dla Handlu podaje, że likwidacji ma ulec 150 sklepów marki Delikatesy Centrum. Oznacza to w najbliższym czasie likwidację aż 3 tys. etatów w całym kraju! Masowe zwolnienia zapowiada również Ceramika Paradyż w Opolu, jeden z największych pracodawców w mieście. Pracę straci 140 osób – 13 proc. całej załogi.

Przed świętami powodów do radości nie mają także pracownicy Huty Królewskiej w Chorzowie. ArcelorMittal Poland, który przez dekady III RP przejmował kolejne polskie fabryki, dziś stopniowo je wygasza, tłumacząc to Zielonym Ładem, unijną polityką klimatyczną i brakiem ochrony rynku. Rozgoryczeni pracownicy huty o ponad 200-letniej tradycji muszą się zadowolić pocieszeniami dyrektora w stylu: „Jesteśmy świadomi, że to koniec ważnego rozdziału dla pracowników oraz osób emocjonalnie związanych z hutą. (...) Wieloletni, doświadczeni pracownicy są filarem naszej firmy, dlatego chcemy, aby kontynuowali pracę w naszych strukturach”. Sądząc po reakcjach lokalnej społeczności, tego rodzaju deklaracja nikomu nie zapewniła lepszego humoru przed świętami.

Drożyzna, którą zaraz podbijie wzrost cen energii, konsekwentnie rosnące bezrobocie, które spędza sen z powiek niejednej rodzinie, chude święta za pasem i zapaść ochrony zdrowia – oto prezenty Donalda Tuska dla Polaków i Polek pod choinkę. Dla mniej wybrednych i zaczadzonych rządową propagandą – podarki w postaci kolejnych odsłonięć igrzysk nienawiści i coraz głębszych filmików premiera w mediach społecznościowych. Komu się nie podoba, na tego czeka polityczna i medialna różgą, o czym przekonujemy się niemal każdego dnia, zatykając nos w reakcji na widok coraz bardziej cuchnące poczynania ludzi służących tej władzy. Wielka szkoda, że trzeba pisać tak gorzkie słowa tuż przed świętami Bożego Narodzenia. I marna to pociecha, że bywały w Polsce smutniejsze Wigilie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Sygn. akt II Ns 236/22

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 236/22 z wniosku Gminy Sosnowiec – Miejskiego Zakładu Zasobów Lokalowych w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Stanisławie Ryszardzie Juszczaku, synu Stanisława i Wandę, którego zwłoki znaleziono w dniu 28 kwietnia 2017 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Nie ustalono spadku po zmarłym Stanisławie Juszczaku.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat
Sanato
Pobyty
lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl



fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

Karol Nawrocki

prezydent, w wywiadzie dla RMF FM w styczniu 2025 r.

\\ Ja swoje przywiązanie do wartości chrześcijańskich traktuję poważnie, więc obchodzę święta, które są bliskie mojej osobie. \\

POLITYKA \ Spór o zerwanie z tradycją świec chanukowych przez prezydenta nie cichnie

Awantura o Chanukę

Jednym z najważniejszych tematów minionego tygodnia okazał się ten, że prezydent Polski nie zapalił świeczki z okazji Chanuki. Liczba fejków, przejawów złej woli czy zwyczajnej niewiedzy, którą zaprezentowali zwolennicy bądź przeciwnicy decyzji prezydenta, pokazała też słabość naszej debaty publicznej. Jeszcze bardziej ponure jest to, że tak drugorzędna dziś dla naszego państwa kwestia ogniskuje aż takie emocje.



Dawid Wildstein

Jak zwykle okazało się, że sam powód tej awantury jest najmniej istotny. Wczytując się w kolejne „mądrości”, którymi dzielili się na temat samej Chanuki zwolennicy i przeciwnicy decyzji prezydenta, można było się upewnić tylko w jednym – ci ludzie nie wiedzą, o czym piszą. Nie mają zielonego pojęcia, czego dotyczy to święto.

O co chodzi z Chanuką?

Zacznijmy więc od podstaw. Rdzeniem Chanuki jest bardzo konkretne wydarzenie historyczne sprzed ponad dwóch tysięcy lat. W 164 p.n.e. jeden z najpotężniejszych władców hellenistycznego świata (na dal silnego, chociaż już powoli dominowanego przez Rzym) Antioch IV zdecydował się siłą wprowadzić kult greckich bóstw w Judei. Posunął się nawet do zbezczeszczenia najświętszego miejsca judaizmu, czyli świątyni w Jerozolimie, zamieniając ją w przybytek Baal-Szamina (dla Greków – Zeusa Olimpijskiego). Był to element siłowego wprowadzania kultury hellenistycznej, będącej wtedy rodzajem postępowej, kosmopolitycznej wiary, łączącej najróżniejsze ludy i kultury pod jedną władzą polityczną.

Fundamentalna w tym wydarzeniu była też rola zhellenizowanych żydów, którzy w ten sposób chcieli zaprowadzić „cywilizację” wśród swojego ludu, a przy okazji przejąć nad nim kontrolę. W reakcji jeden z rodów żydowskich, Machabeusze, podniósł bunt i mimo, zdawałoby się, przegranej pozycji zdołał wygnać Antiocha, przejąć władzę i obronić swoją wiarę, po czym odzyskać świątynię.

Oto, co głosi Pismo w Księdze Machabejskiej: „Cały lud

upadł na twarz, oddał pokłon i aż pod niebo wysławiał Tego, który im zesłał takie szczęście. Przez osiem dni obchodzili poświęcenie ołtarza, a przy tym pełni radości składali całopalenia, ofiary pojednania i uwielbienia”. To właśnie dlatego podczas Chanuki przez osiem dni pali się kolejne świece. Jak widać, święto to tkwi więc głęboko w źródłach samego chrześcijaństwa. Odwołuje się do wydarzenia, które pozwoliło chrześcijaństwu się narodzić, czyli uratowania świątyni i wiary. Wspomina walkę, dzięki której przetrwał lud, z którego, prawie 200 lat później, narodził się Chrystus. Brednie Grzegorza Brauna i jemu podobnych o tym, że Chanuka jest wymysłem „żydowskiej sekty”, że jest to twór relatywnie niedawny, z XIX w., są zwyczajnym fałszem. Owszem, w Księgach Machabejskich nie ma mowy o tzw. cudzie chanukowym, czyli paleniu się przez osiem dni oliwy, która powinna starczyć tylko na jeden. Niemniej po pierwsze, pisemne wzmianki o tym cudownym wydarzeniu pochodzą z okresu V–VI w. po narodzinach Zbawiciela (nie XIX w.), a po drugie nie zmieniły one samej dynamiki święta – jego kluczowym rdzeniem pozostaje palenie przez osiem dni rytualnego światła jako pamiątka bożej łaski, która pozwoliła obronić wiarę i tradycję.

Walka ignorantów z ignorantami

Byłoby absurdem twierdzić, że chrześcijanin musi obchodzić Chanukę, skoro została ona opisana już w Księgach Machabejskich. Warto jednak, żeby miał świadomość, czym jest to święto, co upamiętnia oraz jaki typ wartości wzmacnia. Chociażby dlatego, że było ono konstytutywnym elementem doświadczenia religijnego pierwszych wyznawców Jezusa, w tym apostołów. Zresztą wielu badaczy Pisma Świętego

czy chrześcijańskich filozofów uważa, że najbliżsi uczniowie Chrystusa, opisując swoje doświadczenie relacji z Mesjaszem, używali kategorii czy porównań wywodzących się właśnie z tego rytuału, ustanowionego w momencie odzyskania świątyni. Tymczasem stopień nienawiści, bredni, zwyczajnych fejków, który wylał się z rozmaitych „prawdziwie katolickich” portali, pokazuje wyraźnie, że nie mają oni pojęcia o źródłach własnej wiary, czyli i niewiele wiedzą o niej samej. Jest to tym smutniejsze, że dziś Chanuka jest aktualna jak nigdy.

Spór między kosmopolityzmem, globalizmem, który (często używając sloganów o multikultu, postępie i emancypacji) usiłuje wypłukać wszystko, co w danej kulturze najważniejsze, a tymi, którzy chcą to zachować, jest wyjątkowo ostry. Właśnie na tę kwestię zwrócił w swoim przemówieniu ambasador USA w Polsce, konserwatywny Żyd. „Chanuka jest walką o wolność religijną i polityczną – walką małego narodu, który odmówił porzucenia swojej wiary, tożsamości i przyszłości pod presją potężniejszych sił” – mówił Thomas Rose. Stwierdził też, że „zachodnia cywilizacja ulega barbarzyństwu w chwili, kiedy małe społeczeństwa tracą zaufanie do swoich wartości”. Należy „bronić siebie, swojej kultury, swojej tożsamości i swojej wolności”. „Niech Polska pozostanie silna. Niech silne pozostaną polski naród, polska kultura i tradycje” – podkreślił Rose. Słowa te wywołały wściekłość polskich środowisk liberalno-lewicowych (tych samych, które obrzucały Karola Nawrockiego wyzwiskami za to, że nie zapalił chanukiji), uznały one bowiem, że ambasador USA wykorzystuje Chanukę do... szerzenia ksenofobicznych poglądów.

Okazuje się więc, że nasze środowiska liberalno-lewico-



fot. AdobeStock/d

we zachwycają się rytuałem religijnym, o którym nie mają zielonego pojęcia. Świętem sprzecznym na każdym poziomie, czy to świeckości państwa, czy przekazu z deklarowanymi przez nie ideami, które z ich perspektywy powinny być traktowane jako erupcja fundamentalizmu religijnego i najbardziej prymitywnego, pierwotnego nacjonalizmu. Co więcej, kiedy Żyd ośmieli się powiedzieć prawdę o tym święcie – to zaczynają trząść się z oburzenia. Dość paradna to sytuacja. Już nie mówiąc o tym, jaka liczba zwolenników Lecha Kaczyńskiego nagle objawiła się wśród środowiska związanego z KO, rozdzierającego szaty nad tym, jak to nowy prezydent nie szanuje jego dziedzictwa. Dawno nie mieliśmy chyba aż tak ostentacyjnego popisu hipokryzji.

Dobre się stało

Pozwolę sobie teraz podzielić się moją czysto prywatną opinią. Gdybyśmy żyli w Polsce „moich marzeń”, chciałbym, żeby prezydent brał udział w wydarzeniach fundamentalnych dla wspólnot, które przez wieki współtworzyły naszą Rzeczpospolitą. Jestem jednak w stanie zrozumieć kogoś, kto uważa, że Pałac Prezydencki nie jest miejscem na tego typu gesty – za takim stanowiskiem stoi naprawdę wiele sensownych argumentów. Można więc na ten temat debatować i nie ma w tym nic złego. Tyle że u nas nie dochodzi nawet do zaistnienia warunków brzegowych takiej dyskusji. Okazuje się bowiem, że większość uczestników sporu o Chanukę w Pałacu Prezydenckim, nieważne, jakie zajmują stanowisko, nie

ma właściwie pojęcia, o co się kłóci. Mamy więc do czynienia z typową awanturą zastępczą. Chanuka staje się tylko pretekstem do tego, żeby snuć zupełnie inne narracje. Dla jednych udział prezydenta w Chanuce jest dowodem na to, że Żydzi razem z USA rządzą Polską, co jest ostatecznym i najważniejszym dowodem naszego upadku. Dla innych fakt, że Nawrocki nie zapalił chanukiji, staje się argumentem za tym, że w naszym kraju rządzą nacizm i faszyzm. Obie te narracje są równie durne i groźne. Obie też, co ciekawe, przekonywały, że niezapalenie chanukowego świecznika skończy się wypowiedzeniem nam przez USA przynajmniej wojny dyplomatycznej. Oczywiście nic takiego się nie stało, przeszło to właściwie bez echa, co zrozumiałe – zważywszy na to, jak poważne są dziś inne problemy.

Przykład znikomej reakcji USA pokazuje, jak groteskowy i fałszywy obraz Chanuki tworzą obie strony sporu. To, że można, wokół takiej akurat kwestii, rozkręcić taką awanturę, dowodzi więc infantylności naszej debaty publicznej i tego, że nasi wrogowie mogą na nią wpływać za pomocą sztucznie wykreowanych, abstrakcyjnych sporów. W ostatecznym rozrachunku można uznać, że dobrze się stało, iż prezydent nie zapalił tych świeczek. Ograniczył zasięg kolejnej, absurdalnej awantury, która mogła trwać znacznie dłużej, a to ostatnie, czego przy takiej dewastacji państwa, jaką urządził KO w czasie rosyjskiego zagrożenia, potrzebujemy. Jednocześnie jednak ciężko nie załamać rąk nad stanem polskiej debaty publicznej.



POŻEGNANIE \ Nie żyje Michał Urbaniak, legenda polskiego i światowego jazzu, skrzypek, saksofonista, kompozytor i pionier fusion. Miał 82 lata. Współpracował z największymi – od Quincy'ego Jonesa po Milesa Davisa – nagrał ponad 60 płyt, koncertował na całym świecie, a jego twórczość otworzyła polski jazz na nowe brzmienia. Rodzina poinformowała: „Żył i czuł wielkimi nutami”.

WYSTAWA \ Współcześni malarze wracają do źródła tajemnicy

Boże Narodzenie w nowym świetle

Ponad 20 współczesnych interpretacji sceny narodzenia pańskiego wypełnia podziemia katedry św. Floriana na warszawskiej Pradze. Czwarta edycja projektu „Namalować katolicyzm od nowa” pokazuje, że temat Bożego Narodzenia wciąż potrafi poruszyć wyobraźnię artystów.

Anna Krajkowska

Boże Narodzenie jest dziś jednym z najbardziej zużytych tematów wizualnych. Ikografia, która przez wieki była nośnikiem teologii, została niemal całkowicie wyparta przez dekorację i ilustrację. Świąteczny obraz przestał zadawać pytania i zatrzymywać wzrok. Wystawa w podziemiach katedry św. Floriana jest próbą nowego podejścia do tematu, zachętą do rozważania poprzez dzieła sztuki tajemnicy Bożego Narodzenia.

Ekspozycja przygotowana w ramach czwartej odsłony projektu „Namalować katolicyzm od nowa” gromadzi prace 10 twórców: Jarosława Modzelewskiego, Ignacego Czwartosa, Jacka Dłużewskiego, Wojciecha Głogowskiego, Jacka Hajnosa OP, Krzysztofa Klimka, Bogny Podbielskiej, Beaty Stankiewicz, Grzegorza Wnęk i Karoliny Żądło. Każdy z nich mierzy się z jedną z najbardziej rozpoznawalnych scen chrześcijaństwa – ale robi to na własnych zasadach.

Kurator wystawy Dariusz Karłowicz już na wernisażu postawił pytanie, które unosi się nad całą ekspozycją. – Czy warto dodawać coś do tego, co już powiedziano i namalowano o trzeciej tajemnicy radosnej? Odpowiem pytaniami: czy wolno nie próbować? Czy coś nas z tego obowiązku zwalnia? – rozważał. Prowadzi to do przekonania, że sztuka sakralna nie może być muzealnym eksponatem – musi żyć, jeśli ma przemawiać do współczesnych odbiorców. – Ktoś zwrócił mi ostatnio uwagę, że ten projekt może być rozumiany jako odpowiedź na „List do artystów” Jana Pawła II. Bardzo mi się ta myśl spodobała – podsumował kurator. W tym kontekście wystawa staje się nie tylko prezentacją obrazów, lecz także rozmową o miejscu sztuki w Kościele i kulturze. Projekt dotyczy także kwestii mecenatu, który

przez stulecia był naturalnym warunkiem istnienia sztuki sakralnej i owocował dziełami obecnymi do dziś w przestrzeni kościołów. Prezentowane na ekspozycji obrazy można nabyć, co przywraca zapomniany model odpowiedzialności za sztukę religijną i przypomina, że jej trwanie zależy nie tylko od artystów, lecz także od tych, którzy decydują się ją zamawiać i brać za nią współodpowiedzialność. Nie jest to gest abstrakcyjny: każdy z artystów przygotował obrazy w dwóch formatach – większym, przygotowanym z myślą o przestrzeni sakralnej, i mniejszym, przeznaczonym do modlitwy domowej.

Choć punktem wyjścia dla wszystkich twórców jest ta sama scena ewangeliczna, prezentowane prace pokazują szerokie spektrum spojrzeń na tajemnicę narodzenia. Artyści różnie rozkładają akcenty: jedni skupiają się na geście i relacji między postaciami, inni na przestrzeni i znaku, jeszcze inni na napięciu między cielesnością a zapowiedzią ofiary. Jarosław Modzelewski, malarz, pedagog i współtwórca słynnej Grupy, wprost mówi o kulturowym problemie, z którym przyszło mu się zmierzyć. – Święto Bożego Narodzenia zostało niemal całkowicie przykryte warstwą szumu komercyjnego, chaosem i kiczem. Otacza nas zlepek przesłodzonych obrazów i wszechobecnej sztuczności. To dewastacja absolutna. Wobec tego rodzi się podstawowe pytanie: jak się przez to przebić? – zauważa artysta. – Kluczowa okazała się dla mnie sfera osobistego doświadczenia. Spędziłem kilka godzin na SOR-ze w szpitalu dziecięcym, obserwując małych pacjentów i towarzyszących im rodziców. To doświadczenie uświadomiło mi, że Boże Narodzenie jest przede wszystkim opowieścią o macierzyństwie i ojcostwie. Poza przesłaniem teologicznym jest w tej scenie coś



Obraz przekazany w darze papieżowi Leonowi XIV autorstwa Beaty Stankiewicz
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Ignacy Czwartos – dzieciątko ukazane jako zapowiedź przyszłej ofiary
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Grzegorz Wnęk zaproponował najbardziej współczesną interpretację
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

bardzo konkretnego: dziecko, matka i ojciec. To doprowadziło mnie do rozwiązania obrazu. Moje przedstawienie jest narodziem Jezusa – Boga i człowieka – dodaje Modzelewski.

Ignacy Czwartos mówi o procesie dochodzenia do ostatecznego kształtu pracy: – Mój pomysł na ten obraz się zmieniał. Na początku wyobrażałem sobie, że powinienem pokazać dziecko w żłobie. Pojawiło się jednak pytanie, czy ma ono po prostu leżeć w żłobie, czy też w jakiś sposób odnosić się do współczesności – do czasów, w których dzieci często nie są chciane – wyjaśnia artysta.

Dużo elementów współczesnych do swojej pracy – np. pastuszek z telefonem w rękę – wprowadził Grzegorz Wnęk. – Dzisiaj, gdy tylko natrafimy na coś niezwykłego, od razu chcemy to sfilmować, udostępnić, pochwalić się, zaistnieć w mediach społecznościowych – tłumaczy twórca.

Bogna Podbielska zwraca uwagę na obecny w obrazie wymiar zapowiedzi i konsekwencji: – W mojej pracy żłób nie jest tylko miejscem narodzin. Jest w nim już zarysowany grób pański, w którym Chrystus znajdzie się po śmierci. To motyw głęboko zakorzeniony w tradycji teologicznej, przypominający, że historia narodzenia od początku niesie w sobie cień Paschy.

Z kolei Beata Stankiewicz skupia się na geście Maryi, który stał się punktem wyjścia do jednej z prezentowanych kompozycji. – Od dawna myślałam o tym, aby pokazać Maryję, która kładzie Dzieciątko na ziemi. To prosty, a zarazem głęboko symboliczny gest. Właśnie w nim zawiera się coś więcej niż tylko fizyczne działanie – to gest oddania, w którym matka oddaje swoje dziecko całemu światu – wskazuje artystka. Warto wspomnieć, że jeden z obrazów Beaty Stankiewicz został w październiku przekazany papieżowi Leonowi XIV jako dar i znak papieskiego błogosławieństwa dla projektu „Namalować katolicyzm od nowa”.

Projekt realizowany jest przez Teologię Polityczną, Fundację Świętego Mikołaja i Instytut Kultury św. Jana Pawła II. Wystawę można oglądać codziennie do 15 stycznia 2026 r. Wstęp jest wolny.



fol. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

23:40 | TVP 1

DRAMAT OBYCZAJOWY

„SONATA” \ Poruszająca, autentyczna historia muzyka Grzegorza Płonki z Murzasichla. Dopiero w wieku 14 lat stwierdzono u niego niedosłuch, a nie, jak wcześniej zakładano, autyzm. Późna, prawidłowa diagnoza pozwoliła odkryć talent muzyczny chłopca.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 22 GRODNIA 2025

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RAŃO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLICA	PULS	TRWAM
08:00 Serwis Info 08:20 Zaraz wracam - serial 09:00 Ranczo (40) - serial 10:00 Komisarz Alex - serial 11:00 Ojciec Mateusz - serial 12:00 Serwis Info 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:40 Magazyn rolniczy 12:55 BBC w Jedynce 14:00 Wichrowe wzgórze (323) - serial 15:00 Serwis Info 15:15 Reporterzy - mag. 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:30 Jaka to melodia? - teleturniej 18:10 Klan (4622) - serial 18:45 Akacjowa 38 (773) - serial 19:30 Program informacyjny 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport, pogoda 20:30 Teatr Telewizji: Wigilijna opowieść - sztuka Adama Drabika 21:40 Jan Englert. Spróbuję jeszcze raz pofrunąć - film dokumentalny, Polska 2025 22:55 Balans bieli - pr. rel. 23:40 Sonata - dramat biograf., Polska 2021 01:40 Wykrywacz kłamstw - pr. publ. 02:05 Pozdrowienia z Paryża - film sensacyjny, Francja 2010	07:30 Pytanie na śniadanie 11:50 Okrasa łamie przepisy 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Postaw na milion - teleturniej 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (809) - serial 15:05 La Promesa - pałac tajemnic (296) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Miłość i nadzieja (359) - serial 18:15 Va banque - teleturniej 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Barwy szczęścia (3281) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3282) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1899) - serial 21:55 Na sygnale (810) - serial 22:25 Na sygnale (811) - serial 22:55 Cztery pory roku w Hawanie (5) - serial 23:55 Komedianci debiutanci - komediodramat, Francja 2020 01:55 Stulecie Winnych 4 (50) - serial 02:50 Akacjowa 38 (295) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:30 Malanowski i partnerzy (106) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (107) - serial 09:30 Swaci (9) - serial 10:30 Kuchnia (37) - serial 11:00 Kuchnia (38) - serial 11:30 Gliniarze (983) - serial 12:35 Gliniarze (984) - serial 13:35 Gliniarze (985) - serial 14:40 Dlaczego ja? - serial 15:50 Wydarzenia, pogoda 16:20 Intervencja 16:30 Na ratunek 112 (891) - serial 17:00 Gliniarze (1052) - serial 18:00 Pierwsza miłość (4120) - serial 18:50 Wydarzenia 19:15 Gość „Wydarzeń” 19:30 Sport, pogoda 19:55 Pojutrze - dramat katastroficzy, USA 2004. Globalny wzrost temperatury doprowadza do osłabienia Prądu Północnoatlantyckiego. Ziemią wstrząsa seria anomalii pogodowych na katastrofalną skalę. 22:25 Turysta - film sensacyjny, Francja/USA 2010 00:50 Carandiru - dramat kryminalny, Argentyna/Włochy/Brazylia 2003	05:30 Republika wstajemy! 06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna 07:05 Przyjaciele Republiki 08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny 08:30 Michał #Rachoń 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień, serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 14:55 Republika dzień - serwis 15:00 Klub sportowy 15:15 Republika dzień, serwis 16:50 Klub sportowy 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:30 Ewa Bugala. Wszystko jasne 18:20 Polityczny horyzont Łukasza Jankowskiego 18:50 Klub sportowy 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 20:20 Gość Dzisiaj 20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 23:20 Codziennie *****burza 23:35 Republika wieczór 00:00 Biznes Polska 00:20 Republika Nocą 01:40 Express Republiki	06:00 Nash Bridges (37) - serial 07:00 Nash Bridges (38) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (12) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (13) - serial 10:00 Zbuntowany anioł (225) - serial 10:55 Zbuntowany anioł (226) - serial 11:55 Wspaniałe stulecie (55) - serial 12:50 Wspaniałe stulecie (56) - serial 13:50 Lombard. Życie pod zastaw (391) - serial 14:50 Lombard. Życie pod zastaw (392) - serial 15:50 Ranczo (44) - serial 16:55 Ranczo (45) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (908) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (909) - serial 20:00 Mścicielka - thriller, Francja/Kanada/USA 2016, wyk. Michelle Rodriguez, Sigourney Weaver 22:00 Smak zemsty. Peppermint - thriller, Hongkong/Chiny/USA 2018 23:55 Śmiertelna rozgrywka - film sensacyjny, Monako/USA 2016 01:35 Dzielnica strachu (387) - serial 02:40 Taki jest świat	08:00 Informacje dnia 08:15 Janos Esterhazy. Niewymazana historia 09:20 Mateczniki Polkości 09:30 Moja katolicka rodzina 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:20 Stan bezpieczeństwa państwa 11:30 Warto być ojcem 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Oredzie na trudne czasy 12:30 Msza święta 14:30 Krzyż Włoszczoza 1984 15:25 Centrum Ewangelizacji 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Świadkowie 17:30 Moja parafia 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Poznajemy Polskę 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Z wędką nad wodę 22:30 Obyś był zimny albo gorący 23:35 Jezusie, ulituj się nad nami! 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl





Mbappé wyrównał rekord Ronaldo

PRIMERA DIVISIÓN \ Piłkarze Realu Madryt pokonali Seville 2:0 w 17. kolejce hiszpańskiej ekstraklasy. Bramkę w swoje urodziny zdobył Kylian Mbappé i wyrównał klubowy rekord 59 goli w roku kalendarzowym, należący od 2013 r. do Cristiano Ronaldo. Gospodarze objęli prowadzenie po uderzeniu głową Anglika Jude'a Bellinghama (38.).

PUCHAR NARODÓW AFRYKI \ Maroko wielkim faworytem turnieju o mistrzostwo Czarnego Kontynentu

Czekają równo 50 lat

Wczoraj meczem gospodarzy imprezy Maroka z małutkimi Komorami rozpoczął się 35. Puchar Narodów Afryki. Najbardziej kolorowa impreza piłkarska na świecie, bo takiej egzotyki na trybunach nie ma podczas żadnego innego turnieju. Faworytami są gospodarze, którzy na mistrzowski tytuł na swoim kontynencie czekają już 50 lat. Maroko, jako pierwsza w historii drużyna z Afryki, awansowało do półfinału mistrzostw świata. Stało się to trzy lata temu w Katarze. Rok temu w Paryżu Lwy Atlasu zdobyły olimpijski brąz. W 2030 r. Maroko będzie współgospodarzem piłkarskiego mundialu.

Artur Szczepanik

Każde inne rozstrzygnięcie niż wygrana Maroka będzie można uznać za sensację. Choć Puchar Narodów Afryki właśnie niespodziewanymi wydarzeniami stoi. To, co wydarzyło się dwa lata temu w Wybrzeżu Kości Słoniowej, przeszło do historii futbolu jako największa metamorfoza wszech czasów.

Gospodarze poprzedniego PNA rozpoczęli od wygranej 2:0 z Gwineą Bissau. Później przyszła nieznaczna porażka z Nigerią 0:1, ale trudno taki wynik uznać za sensację. Do takiej doszło w trzecim grupowym meczu, który reprezentanci WKS przegrali 0:4 z Gwineą Równikową.

W kraju zapanowały złość i żaloba. Kadra była w rozsyp-

ce. Do dymisji podał się selekcjoner Jean-Louis Gasset. Los uśmiechnął się jednak do piłkarzy Wybrzeża Kości Słoniowej. Cudem awansowali do 1/8 finału jako szósta najlepsza drużyna z trzecich miejsc. Uratowała ich wpadka Ghany, która w szokujących okolicznościach zremisowała 2:2 ze słabiutkim Mozambikiem.

Od drugiej rundy doszło do zadziwiającej metamorfozy. Nowy awaryjny selekcjoner Emerse Faé tchnął w zespół nowego ducha. W drugiej rundzie gospodarze wyeliminowali obrońców tytułu Senegalczyków po rzutach karnych. W ćwierćfinale wygrali 2:1 z Mali po голу w 90. min. W półfinale ograli 1:0 Demokratyczną Republikę Konga, żeby w finale zrewanżować się Nigerii za porażkę z pierwszej rundy, wygrać 1:0 i zdobyć trofeum.

Taki scenariusz turnieju możliwy był tylko w Afryce. W tym roku ma się on powtórzyć, to znaczy znowu oczekiwany jest triumf gospodarzy, ale nikt Maroku nie wróży takich problemów, jakie miało WKS dwa lata temu. Kadra Lwów Atlasu jest bardzo mocna i oparta na piłkarzach z silnych lig Europy. Głód wygranej też jest wielki, bo Maroko, choć często było faworytem PNA, wygrało go tylko raz – w 1976 r. Imprezę organizuje po raz drugi – poprzednio w 1988 r.

Turniej zostanie rozegrany na dziewięciu obiektach w sześciu miastach i ma być próbą generalną przed mundialem 2030, który Maroko zorganizuje wspólnie z Hiszpanią i Portugalią. Główną areną mistrzostw, na której rozegrany zostanie finał



Piłkarze reprezentacji Maroka sprawili sensację na mundialu w Katarze, gdzie dotarli do półfinału | fot. Facebook/d

(18 stycznia), będzie zmodernizowany Stadion Księcia Moulaya Abdellaha w Rabacie.

W stolicy rywalizacja toczyć się będzie również na trzech innych arenach. Ponadto: w Tangerze, gdzie gości m.in. jeden z półfinałów, Agadirze, Casablance, Fezie i Marrakeszu.

Wystąpią 24 drużyny, z których połowa zdobyła już Puchar Narodów Afryki. W pierwszej fazie rywalizować będą w sześciu grupach. Do 1/8 finału awansują po dwie najlepsze z każdej oraz cztery z trzecich miejsc z najlepszym bilansem.

Tytułu wywalczonego dwa lata temu na własnym terenie będzie bronić Wybrzeże

Kości Słoniowej. Mocne wydają się również tradycyjnie Nigeria, Senegal, Algieria, Kamerun i Egipt, który z siedmioma triumfami w 34 edycjach jest rekordzistą.

Warto na pewno śledzić poczynania Tunezji. Reprezentacja tego kraju zmierzy się w przyszłorocznych mistrzostwach świata m.in. ze zwycięzcą „polskiej” ścieżki barażowej.

Na razie jednak Tunezyjczycy zagrają w fazie grupowej z Nigerią, Ugandą i Tanzanią.

Od 2028 r. mistrzostwa Afryki będą organizowane co cztery lata, a nie co dwa, jak dotychczas.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

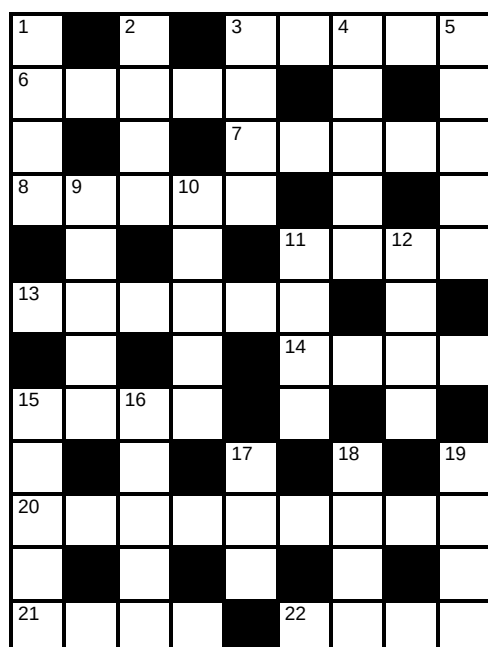
- 3) twórca dzieła
- 6) rączy koń
- 7) daw. kruszył mury
- 8) filtr organizmu
- 11) stolica Norwegii
- 13) garaż dla samolotów
- 14) kolczasty w zasiekach
- 15) Wielki przed Wielkanocą
- 20) odcięcie chorej kończyny
- 21) błaskowaty minerał
- 22) kanon moralny

PIONOWO

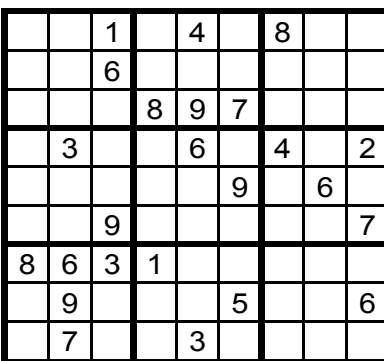
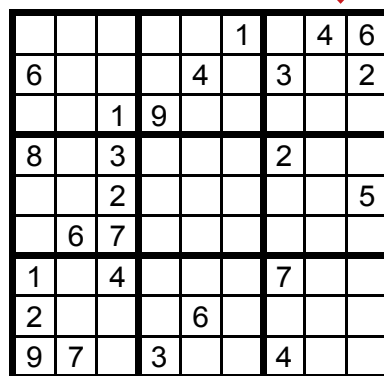
- 1) żałobny wiersz
- 2) bożek z łukiem
- 3) sądowe dokumenty
- 4) zamiast balkonu
- 5) gra z gumowym kółkiem
- 9) muza poezji miłosnej
- 10) samiec kury
- 11) kwatery chana
- 12) wieniec uznania
- 15) pieśni Dawida
- 16) krwiotwórczy z kości
- 17) baskijski terrorysta

18) kwaśna przyprawa

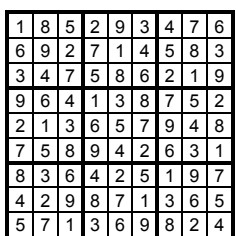
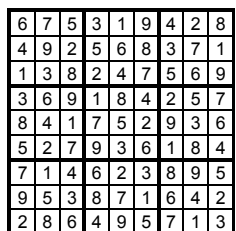
19) restauracja w pociągu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.